

EDWARD GIEREK w woj. przemyskim

PRZEMYSŁ (PAP). I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK odwiedził 10 bm. woj. przemyskie, zaznajamiając się z gospodarką regionu, głównie z problemami budownictwa mieszkaniowego, rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Edward Gierek, w towarzystwie sekretarza KW PZPR Zenona Czecha i wojewody Zdzisława Cichońskiego, przybył na plac budowy fabryki domów w Przemysku, gdzie został serdecznie powitany przez załogę. Dobiega tu końca wznoszenie wytwórni elementów wielkopłytowych, z których rocznie będzie się montować 6 tys. izb mieszkalnych. Jednocześnie z fabryką powstaje zaplecze socjalne dla pracowników przyszłego zakładu. Wykonawcy tej ważnej dla

regionu inwestycji podjęli się przyspieszenia budowy — uruchomienia wytwórni płyt do końca br.

Następnie I sekretarz KC PZPR udał się do fermy hodowlanej w Suchej Woli, wchodzącej w skład lubaczowskiego kombinatu rolnego. Obiekt — o łącznym dorodnym „lasem” kukurydzy — od 4 lat utrzymuje wysoki poziom chowu młodego bydła opasowego. Gospodarstwo fermowe jest jednym z lepszych w kraju — pod względem osią-

gania przyrostów wagowych bydła — dziennie przybywa tu zwierzętom po 750 g tuszy. Dobre rezultaty są wynikiem racjonalnego żywienia, opartego głównie na paszy sporządzonej z kiszzonej kukurydzy, a także wysokiego poziomu mechanizacji. M. in. wykorzystuje się tu radzieckie maszyny do uprawy kukurydzy i plantacji, a z obsługą łączącego 4200 sztuk stada radzi sobie tylko 6 ludzi.

Edward Gierek wyraził rolnikom uznanie za wzorowe gospodarowanie w kombinacie.

I sekretarz KC spotkał się, na zakończenie wizyty, z Sekretarzem KW PZPR. Omówiono najważniejsze kierunki społeczno-gospodarczego rozwoju województwa.



W Kornwalii (W. Brytania) w małym miasteczku rybackim Bosccastle znajduje się osobliwy dom — Muzeum Czarownic. Frekwencja turystów ogromna. Fot. Z. Szremski

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 10 sierpnia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło przedstawione przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, propozycje dotyczące produkcji i zaopatrzenia w odzież ochronną i roboczą oraz sprzęt ochrony osobistej.

Na posiedzeniu podjęto decyzję z myślą o należytym zaopatrzeniu załóg pracowniczych w odzież i sprzęt oraz zwiększeniu dyscypliny w gospodarowaniu tymi środkami. Nadano produkcję odzieży ochronnej i roboczej oraz sprzętu ochrony osobistej wysoką rangę.

Z kolei Prezydium Rządu wyraziło zgodę na rozpoczęcie w tym roku niektórych nowych inwestycji przewidzianych w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym. Środki na ten cel znajdują się w rezerwie centralnej utworzonej zgodnie z decyzją powziętą swego czasu przez rząd. Chodzi przede wszystkim o inwestycje związane z kompleksem żywnościowym, a wśród nich o drobne zakłady przetwórcze — w tym małe piekarnie, zakłady mleczarskie i owocowo-warzywne, wytwórnie wód gazowych, a także przechowalnie ziemniaków. Część tych przedsięwzięć wiąże się z realizacją postanowień XIV Plenum KC PZPR o wzmożeniu polonizacji i zwiększeniu roli przemysłu drobnego w zaopatrzeniu rynku.

Na posiedzeniu rozpatrzono również problemy rozwoju informatyki w resorcie finansów. Przyjęto odpowiedni program w tej sprawie.

magazyn

M

sobota niedziela

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA

Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

11, 12. VIII. 1979 R. ◆ NR 179 (9698) ROK XXXI ◆ CENA 1 ZŁ ◆ WYD. A ◆

Koniec programu badań radzieckich kosmonautów

MOSKWA (PAP). Kosmonauci Władimir Lachow i Walery Biumin pracują w okołosłonejskiej przestrzeni kosmicznej od 166 dni. Zgodnie z programem lotu zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-34”, 9 sierpnia zakończyli oni cykl eksperymentów astrofizycznych i geofizycznych realizowanych przy pomocy radio-teleskopu kosmicznego.

W piątek załoga rozpoczęła przenoszenie na pokład aparatu ładującego statku „Sojuz-34” zabieranych na Ziemi urządzeń oraz materiałów uzyskanych w wyniku przeprowadzonych badań.

WIPK krytykuje rząd Cossigi

RZYM (PAP). Po exposé programowym premiera Francesco Cossigi, w parlamencie włoskim trwała w piątek debata nad wotum zaufania dla nowego rządu.

Przemawiając w imieniu deputowanych WIPK, członek kierownictwa partii Fernando di Giulio, skrytykował zarówno strukturę jak i program obecnego gabinetu. Zwrócił uwagę, że program rządu, mimo dobrych intencji premiera Cossigi, nie odpowiada wymogom obecnej sytuacji w kraju.

Di Giulio przypomniał, że WIPK pozostaje dzisiaj w opozycji, do której została zmuszona, z powodu dyskryminacyjnego stanowiska innych partii, zwłaszcza Chrześcijańskiej Demokracji.

P. Jaroszewicz na Kolegium Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej

WARSZAWA (PAP). 10 bm. odbyło się posiedzenie Kolegium Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej z udziałem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza oraz wiceprezesa Rady Ministrów Jana Szyszkowskiego. Posiedzeniu przewodniczył minister energetyki i energii atomowej Zbigniew Bartosiewicz. Omówiono podstawowe bieżące zadania resortu i jego jednostek związane z realizacją kierunków działania mających na celu wykonanie NPSG na rok bieżący. Podkreślono (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Wczoraj do kraju powróciła pierwsza grupa 12. zmiany naszych żołnierzy z sił pokojowych na Bliskim Wschodzie. N.z.: Żołnierze wysiadają z samolotu na lotnisku we Wrocławiu.

CAF — Hawalej

Na odnowę Krakowa

Na odnowę zabytków Krakowa wpłacili ostatnio: Zarząd U-
stępu Technicznych Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów w Bydgoszczy — 500 zł, Spółdzielnia Inwalidów „Nowe Życie” w Radomiu — 1000 zł, Międzywojewódzka Handlowa Spółdzielnia Inwalidów w Lublinie — 1000 zł, Szkoła Podstawowa w Przysuskiej Smogorzów — 150 zł, Jan Trzaska z Sądziśzowic — 1000 zł, Marian Krysa z Poznania — 150 zł, Zespół Szkół Elektrycznych w Gdańsku — 200 zł, Zofia Kilińska z Łosic — 500 zł, kolonia letnia Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Szczytnie woj. Nowy Sącz — 613 zł, apteka w Sosnowcu — 200 zł, kolonia letnia Przedsiębiorstwa Robót Górniczych Katowice w Szczawnicy-Krośniku — 250 zł, Czesław Ziemiała z Kroczenowa — 1000 zł, Związek Zawodowy Pracowników Łączności, Rada Zakładowa Wojewódzkiego Urzędu Poczt w Tarnowie — 7504 zł, Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i Społecznych, Rada Zakładowa przy Okręgowym Zespole Gospodarki Turystycznej PITK w Bielsku Białej — dwie wpłaty: 38.500 zł i 1.732 zł, Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i Społecznych w Łodzi — 200 zł, Rejon Dróg Publicznych w Bielsku Białej — 200 zł, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu — 25.530 zł, Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego, Rada Zakładowa Zakładów Mechanizacji Budow-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Duży ruch pociągów na przełomie lata i jesieni

Pracowite dni kolejarzy

(Inf. wł.) 17 sierpnia br. wyjedzie z Zakopanego do Gdyni ostatni pociąg kolonijny z dziećmi, 19 sierpnia stacja Tarnów przyjmie ostatni pociąg kolonijny z dziećmi wracającym z Gdyni. 80 proc. małych pasażerów pociągów specjalnych w Południowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych przewiezie się w ten sposób do miejsc wypoczynku lub do domów.

Już od dwóch miesięcy na liniach PDKP trwa wzmożony ruch pociągów z nawozami sztucznymi dla potrzeb rolnictwa. Z samych tarnowskich „Azotów” trzeba wywieźć ponad 2 tys. ton ładunków dziennie.

Na przełomie lata i jesieni krakowscy kolejarze muszą prowadzić bieżące remonty szlaków, jednostek trakcyjnych i równocześnie wykonywać plany przewozów pasażerskich oraz towarowych. Do końca br. PDKP musi przewieźć jeszcze 21 mln ton towarów. Oczywiście na plan pierwszy wysuwają się przewozy dla hutnictwa (ruda dla Huty im. Lenina i Huty „Katowice” transportowana jest jedną małą linią południową), przewozy węgla dla zaopatrzenia rynku i dla zakładów energetycznych, buraków cukrowych obok innych ziemiohodów, drewna z rejonu Bieszczadów, materiałów bu-

dowlanych. Wszystko to wymaga lepszej organizacji i mechanizacji pracy, przyspieszenia prac wyładunkowych. W Krakowie-Krzyszakowie uruchomiono już plac ogólnoladunkowy z asfaltowymi dojazdami, odpowiednimi gniazdami słowymi, oświetleniem (słownie będą uruchomione później — niestety). Kolejarze są zadowoleni z pracy w tym mieście. Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich „Budostal”, które ów plac urządziło.

13,5 tys. ton węgla dziennie muszą odebrać krakowscy kolejarze z kopalń leżących w obrębie (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Deszczowo!

WARSZAWA (PAP). Nad Polską przesłała ostatnio fala deszczów, która przyniosła dość duże opady w różnych rejonach kraju. W ciągu ostatnich doby spadło m. in. w Nowym Sączu — 18 mm deszczu, w Suwałkach — 15 mm, w Resku — 14 mm, w Ostrołęce — 12 mm, w Warszawie i Kolobrzegu — 10 mm. Nastąpił także spadek temperatury. Najcięższe było w południowo-wschodniej części kraju m. in. ok. 27 st. w Rzeszowie i Przemyśle. Natomiast na Wybrzeżu, termometry wskazywały nie więcej niż 13 st.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje, że podobny typ pogody jak obecnie może utrzymać się przez kilka najbliższych dni. Spodziewane jest zachmurzenie przeważnie duże z opadami i burzami. Temperatury maksymalne będą w granicach 18—23 st. a minimalne — 8—13 st. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne z kierunków zmieniających się.

Tarnowskie inwestycje rolne

Przyspieszyć tempo budów

(Inf. wł.) Okres lata na wsł. tarnowskiej to nie tylko żniwa. W ramach rozwoju gospodarki żywnościowej realizuje się spora ilość inwestycji w zakresie budowy ferm hodowlanych SKR-ów, budynków inwentarskich dla indywidualnych rolników, wodociągów, melioracji gruntów. Jakże jest tempo i przebieg tych właśnie budów? Na to pytanie dała odpowiedź wczorajsza narada w tarnowskim KW PZPR. Dyskusję tę poprzedziła wizyta sekretarza KW Partii Zygmunta Hudeczka i wicewojewodę Franciszka Rachwałę.

Mimo wielu pozytywnych zmian jakie znamionują budownictwo rolnicze, zadania planowe budów realizowanych przez

SKR-7, PBROL-e i przedsiębiorstwa melioracyjne są nieco niższe niż przewidywano. Dla gospodarki żywnościowej najbardziej istotne są inwestycje związane z hodowlą. Trzy najważniejsze z nich — ferma trzody chlewniej na 2,5 tys. stanowisk w Kobierninie (gmina Lisia Góra), jatownik na 340 sztuk w Dołędze oraz ferma brojlerów w Ujeździe (wydajność przewidywana: 750 tys. sztuk rocznie). Zwiększa to ostatnia jest szczególnie opóźniona, mimo że od pewnego czasu znacznie przyspieszono tu tempo robót. Teraz wiele zależy od krakowskiego „Instalatu”, który buduje kotłownię. W przypadku zaś dwóch pozostałych budów jest realna szansa ich przyspieszenia i przy-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Zniesienie godziny policyjnej w Nikaragui

BUENOS AIRES (PAP). Rząd Odbudowy Narodowej Nikaragui ogłosił o zniesieniu godziny policyjnej w kraju i wycofaniu do kaser przy granicy z Kolumbią. W Kolumbii restauracji i kin. Postanowiono też przekształcić wille i pałace byłego dyktatora Nikaragui, Anastasio Somozy, na szkolące, przedszkola, szkoły i muzea.

Decyzja rządu wprowadza monopol na eksport artykułów rolnych, przede wszystkim kawy i cukru.

Decyzja Egiptu

KAIR (PAP). Prezydent Egiptu, Anwar Sadat ogłosił w czwartek dekret przekształcający Arabską Wojskową Organizację Przemysłową (AWOP) w instytucję wyłącznie egipską. Na jej czele stanie Rada Zarządzająca, która będzie kierowała sam Sadat. AWOP, powołana w 1975 roku przez Egipt, Arabię Saudyjską, Katar i Emiraty Arabskie z kapitałem zakładowym w wysokości 1 mld dolarów, była od maja br. organizacją kadłubową, ponieważ partnerzy Egiptu wycofali się z niej protestując przeciwko podpisaniu przez Kair separatystycznych porozumień pokojowych z Tel Awiwem.

Uwolnienie porwanych

RZYM (PAP). W nocy, z czwartku na piątek w pobliżu miejscowości Nuoro, na Sardynii bandyci uwolnili uprowadzonych 38 lipca Roberto Pancirolliego i jego żonę Ornelle. Małżeństwo spędzało wakacje na sardyjskiej Riwierze Costa Smeralda, została porwana przez 4 zamaskowanych napastników w drodze powrotnej z klubu nocnego. Pani Pancirolli jest córką znanego mediolańskiego przemysłowca Waltera Fontany. Rodzina za uwolnienie ofiar porywaczy zapłaciła okup, a negocjacje toczyły się w ścisłym sekrecie. Żadne szczegóły nt. porozumienia z kłaniami nie przedostały się do wiadomości publicznej.

Konferencja prasowa T. Obiang

MADRYT (PAP). Szef rządu wojskowego Gwinei Równikowej, Teodoro Obiang Nguema Mbasogo, w czwartek wieczorem na swej pierwszej konferencji prasowej, że nowe władze panują nad sytuacją w całym kraju, w tym i nad rodziną nieścisłymi obaleniami dyktatora, Francisco Maciasa. Dodał jednak, że niesamym mu jest los Maciasa, którego poszukują oddziały rządowe.

Teodoro Obiang zadeklarował gotowość nawiązania przez jego rząd specjalnych stosunków z byłą metropolią kolonialną — Hiszpanią i rozwinięcia współpracy z krajami zachodnimi. Ogłosił powołanie specjalnego trybunału, który ma sędzić F. Maciasa i jego współpracowników. Liczne ofiary śmiertelnych represji reżimu Maciasa oceniał na 10 tysięcy, dodając, że do Gabonu, Kamerunu i Europy uciekło ok. 100 tys. osób, czyli 30 proc. mieszkańców kraju.

Marcko wycofuje swe oddziały z Mauretanii

ALGER (PAP). Król Maroka, Hasan II wydał rozkaz wycofania kontyngentu wojsk marokańskich stacjonujących od 1977 roku w Mauretanii. Zgodnie z podpisanym między Rabatem i Nuaksem porozumieniem, miały one bronić szlaków transportowych i urządzeń kopalin rud żelaza naruszonych na ataki sabotażowe Polisario, który prowadził z Mauretanią wojnę podjazdową od chwili anektowania przez nią południowej części Sahary Zachodniej. Ocenia się, że kontyngent marokański liczył od 6 do 8 tys. ludzi.

Decyzja marokańska następuje w kilka dni po zawarciu przez Mauretanię i Polisario układu, w którym Mauretania szeka się rozciągnąć do zajętej przez siebie części Sahary Zachodniej i deklaruje ścisłą współpracę z Polisario przy określaniu dalszego losu tego terytorium, co rozumiane jest jako zapowiedź przekazania go Marokowi. Układ ten został odrzucony przez Marokko, a prasa marokańska nie raz już wzywała do zajęcia opuszczonej ewentualnie przez Mauretanię części Sahary Zachodniej.

P

rosto z lasu wpa-
dłem na rozgrzaną
bruk Krakowa. Zu-
pełny szok. W po-
wietrzu unosił się
burza, nie ma czym
oddychać, za oknem pędzi
tubus samochodowy. Jak
żyć?

A jednak żyję i jak to się
dzieje w takich warunkach —
nie mogę zrozumieć. I tak będzie
zawsze. Odporność człowieka
jest niezwykła. Albo gorzej
— jego zdolność przystoso-
wywania się do każdej sy-
tuacji jest w sumie przera-
żająca. A przecież istnieje
rozróżnienie między odpor-
nością a zdolnością przystoso-
wywania się do każdych wa-
runków. Myślę, że w konse-
kwencji lepiej opierać się na
sile człowieka niż jego umie-
jętnościach adaptacyjnych.
Tak byłoby godnie — i bar-
dziej po ludzku.

Nie wszyscy też subtelność
chcą rozumieć i wciąż się
jeszcze zdarza, że wiele pla-
nów, wiele założeń z terenu
organizacji życia zbiorowego
rusza się tak jakby człowiek

był istotą, która do każdej
sytuacji przystępuje. Jest to
tym jakas przerażająca ni-
kość, to sumie — pogarda
dla prawdziwej, wielkiej cz-
łowieczeństwa, odporności ludzi na
trudne sytuacje.

W PÓŁ SŁOWA...
Maciej Szumowski

Koncepcja na upał

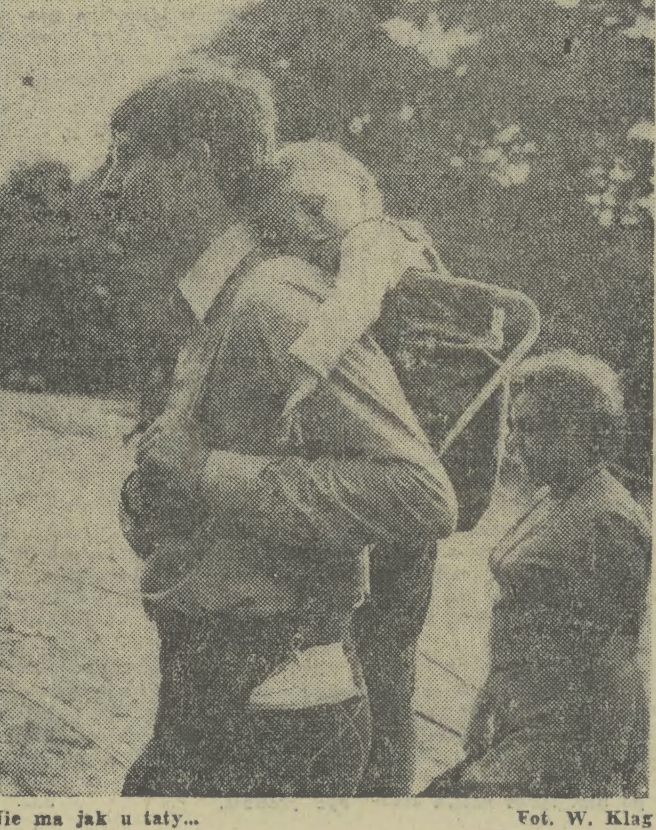
Pomyśli ktoś, że jak za-
wsze wlos dziele na czworo.
Ale zastanówmy się przez
moment nad tym rozróżnie-
niem.

Gdy liczy się na wytrzy-
malność człowieka — do-
jeżdż mu zadania ponad si-
ły nawet — ale musisz
mu je narysować. Musisz
przekonać go do sensu wysi-
łku, który go czeka. Więcej
— w tej grze nie ma prze-
milceń. Gdy chcesz z dru-
gim człowiekiem przekraczać

tychże, umiejętność kon-
centracji i sztuka przekra-
czania własnych możliwości
są nieczym innym jak ta op-
tyczność przez nas wytrzy-
malnością człowieka na sy-
tuacje skrajne. Zarówno te ra-
dostne jak i smutne, których
nie brak w życiu.

Gdy stawiasz na zdol-
ność adaptowania się
ludzkiej istoty do ka-
żdej sytuacji, działasz musisz
chytliwie. Mam przyjaciela,
którego szef z dnia na dzień
oswaja powoli z głupią co-
dziennością. Dotychczas ów
przyjaciel nie cierpił bała-
ganu, ale pan kierownik za
punkt honoru przyjął, aby go
do rozgardiaszu przystoso-
wać. W pracy chciał myśleć
i wiedzieć co robi — ale i tu
kochany szef postanowił go
skutecznie od tego luksusu
odzwyczajać. Ani się obejr-
zał, jak zostanie głupcem i przy-
stosuje się do tej nowej sy-
tuacji. Krok za krokiem jego
zdolności adaptacyjne zostają
skutecznie wykorzystane.
Jest to koncepcja dobra na
upał...

pewne dopuszczalne granice
ofiarności — musisz mu ja-
sno narysować o co idzie
stawka. Na białej kliszy jest
cel — na czarnej porażka.
Strategia tu jest jasna. Czło-
wiek — partner pozostaje je-
dyną nadzieją. Jego zdolności



Nie ma jak u taty...

Fot. W. Klag

Telefonują Czytelnicy:

Nie pozwolimy skrzywdzić gołębi!

Rozdzwoniły się w naszej re-
dakcji telefony. Mieszkańcy Kra-
kowa alarmowali: „Nie pozwoli-
my zrobić krzywdy gołębim!”...
Przyczyną zdenerwowania były
informacje, jakie pojawiły się w
ostatnich dniach w krakowskiej
prasie, pod dość znamienitymi
tytułami: „Wieża Mariacka i
hejnałistów atakują... Insekty”.
„Co zrobić z plagą gołębi?”. Nie
chcą wdawać się w subtelności
we, a zatem i jednostronne oc-
ny, przytaczamy niektóre wypo-
wiedzi Czytelników:

— Gołębie od wieków stały się
niejako stałym elementem pe-
żacu Krakowa. Od wieków to-
warzyszyły też hejnałistom na
Wieżę Mariacką, o czym świad-
czą dokumenty i przekazy histo-
ryczne. Czy hejnałistów już
wówczas „przyszy” obrzeżki? Wi-
docznie jakoś sobie radzono, sko-

ro historia o tym milczy. Tyle,
że w codziennym życiu części
chłoby była gorąca woda, szczo-
ła i mydło. Obecnie trzeba mó-
wić o konieczności „zagan-
rantowania bezpieczeństwa pra-
cujących tam ludziom” — potrze-
bie akcji sanitarnych. Czy to aby
nie przesada? A gdyby po prostu
zatrzaszczyć się na co dzień o czy-
stość i porządek?

— Wieża Mariacka od dawna
była bardzo zanieczyszczona. Mówi-
o tym w programach telewizyj-
nych prof. Wiktor Zin — pisał
krakowska prasa. Niki nie trosz-
czył się o skandaliczny stan sa-
nitarny jej wnętrza. Obecnie ca-
ła wień „zwalono” na gołębie,
będące ponoć wspaniałą ozdobą
Krakowa, a nawet jego plaga! Czy to, że w Krakowie jest jesz-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Kronika dnia

„Wiedza umacnia przyjaźń”

Pod tym hasłem przebiegał konkurs wiedzy o ZSRR przeprowadzony w środowisku młodzieży przedsiębiorstw handlowych i spółdzielczych. W Tarnowie odbył się międzywojewódzki finał konkursu z udziałem reprezentantów Krakowskiego, Nowosądeckiego i Tarnowskiego. Wykazali się oni — zdaniem jury — szerokimi wiadomościami związanymi z wieloletnią współpracą międzykulturową i przyjaźnią międzykulturową.

I miejsce zdobyła przedstawicielka WSK Kraków Jolanta Gabrys. (sad)

Pamiętki po Sabale

Po zakończeniu rewaloryzacji chłupów słynnego Jana Krzeptowskiego — Sabala na Zakopiańskich Krzeptówkach, pracownicy Muzeum Tatrzańkiego przystąpili do zagospodarowania tego obiektu. Wyposażenie chłupów pochodzi z lat 1870—1890. Wśród eksponatów jest między innymi autentyczna cucha Sabala, liczne zdjęcia i pamiętki po nim.

Czarny Staw pod Rysami udostępniony turystom

Wczoraj została uruchomiona nowa ścieżka z Morskiego Oka do Czarnego Stawu pod Rysami. Zastępuje ona dotychczasową drogę, która zamknięta niedawno ze względu na stałe zagrożenie kamieniami lawinami. Nowy szlak jest bardzo piękny. W dolnych partiach przebiega wśród limb i stabilnych gładzi. Wyżej — trawersuje zbocze moreny Czarnego Stawu i biegnie wzdłuż potoku. Ma bardzo wysokogórski charakter od dotychczasowej ścieżki. Ale przede wszystkim jest bezpieczny.

Nowy szlak, oznakowany po konsultacjach z pracownikami i ratownikami GOPR, jest zgodny z przebiegiem XIX-wiecznej drogi, którą w XIX-wiecznych poddał nam znakomity odkrywca i miłośnik górskiej przyrody.

(kaw)

UWAGA

ODBIORCY GAZU W WIELICZCE

Górnolaskie Zakłady Gazownictwa — Zakład Gazowniczy Kraków zawiadamia PT Odbiorców, że dnia 13 sierpnia 1979 r., w godz. 6—20, w związku z pilnymi pracami na sieci gazowej nastąpi przerwa w dostawie gazu oraz zakończenia w jego odbiorze w Wieliczce.

Odbiorcy proszeni są o wyłączenie wszystkich urządzeń na instalacji i przed przybyciem.

W sprawach wymagających interwencji należy zwracać się do Dystryktu Gazowni w Krakowie, tel. 645-08 lub Rzedzieli Gazu, Podgórze, nr tel. 645-20.

K-5098

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska przechodzi pod wpływem klina wyżowego.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże i umiarkowane, lokalnie przelotny deszcz. Temperatura maksymalna w dzień od 19 do 23 stopni, minimalna w nocy od 10 do 14 stopni. Wzrost w Tatrach od 3 stopni do 12 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA POGODY NA NASTĘPNĄ DOBRĘ: Zachmurzenie duże i umiarkowane, lokalnie przelotny deszcz, temperatura bez zmian.

WZORZĄ NA TERMO-METRZE O GODZ. 14-TRZ: Szczecin 19, Suwałki 19, Kotłobrzeg 18, Łeba 18, Gdańsk 19, Olsztyn 20, Suwałki 21, Białystok 22, Warszawa 19, Poznań 18, Zielona Góra 17, Wrocław 18, Kłajsko 16, Śnieżka 5, Kielce 15, Lublin 18, Częstochowa 19, Katowice 19, Radom 19, Białeńsk 18, Kraków 18, Tarnów 17, Rzeszów 19, Sandomierz 19, Przemyśl 23, Lesko 22, Nowy Sącz 16, Zakopane 12, Hala Gąsienicowa 9, Kasprowy Wierch 6.

BIOMET INFORMUJE: Przewidywany czas reakcji. Drogi okresowo mokre. Widzialność rano ograniczona.

L 2, 3, 4, 5, 6

ZMIANY KADROWE

(k) Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra energetyki i energii atomowej odwołał dr inż. Jana Felickiego i mgr inż. Lecha Tymniskiego ze stanowisk podsekretarzy stanu w Ministerstwie Energetyki i Energii Atomowej.

WYMIANA DOKUMENTÓW

10 km. w MSZ w Warszawie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii, o współpracy w dziedzinie kultury, oświaty, nauki.

NOWE FUNDUSZE DLA NASA

Prezydent USA Jimmy Carter podpisał ustawę przyznającą Amerykańskiej A-

gencji d/s Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) 5 mld dol. na rok finansowy 1980. Fundusze te przeznaczone są zarówno na rozwój nowych programów naukowych, jak i na koszty związane z ubezpieczeniem astronautów korzystających w latach osiemdziesiątych z promu kosmicznego.

Z dalekopisu

NIEUDANA PRÓBA

Niepowodzeniem zakończyła się 10 km. pierwsza indyjska próba wstrzelenia rakietą z lądu satelity Ziemi przy pomocy zbudowanej w Indiach rakiety nośnej slv-3.

Według oficjalnego komunikatu „nieformalne zachowanie się” drugiego członka rakiety sprawiło, że jej ostatni, czwarty stopień i umiesz-

czony w nim 40-kilogramowy ładunek użyteczny zamiast wejść na orbitę wokółziemską, spadł do Zatoki Bengalskiej 500 km od miejsca startu.

W AFGANISTANIE

Ludowe Siły Zbrojne Afganistanu, likwidując ogniska kontrowersji we wschodniej prowincji Gazni, uniemożliwiają dywersyjne bandy, które dokonywały napadów na ludność tego regionu. Jak oświadczył major Jar Muhammad, w prowincji Gazni oddziały wojskowe zlikwidowały kilka band, które przedostały się na terytorium Pakistanu. W toku operacji zdobyto znaczna ilość broni i także znalezione broszury dywersyjne i szereg dokumentów, z których niebrzyko wynika, że kontrowersje afgańskie popierały siły imperializmu i kierownictwo chińskie.

P. Jaroszewicz na Kolegium MEIEA

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

konieczność należytą przygotowania elektryki i elektrotechniki do pracy w okresie jesienno-zimowym, a zwłaszcza terminowego przekazywania nowych mocy z inwestycji, przeprowadzenia w pełnym zakresie remontów urządzeń energetycznych oraz zgromadzenia niezbędnych zapasów paliw.

Przyspieszyć tempo budów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

najmniej częściowego uruchomienia we wrześniu i październiku.

Podobnie rzecz się ma w pozostałych inwestycjach. Wszędzie trzeba zmobilizować siły, aby nadrobić zaległości w czasie przedzielnym nie tylko z obiektywnych przesłanek, jak zła pogoda czy braki materiałów, 35-procentowe zaawansowanie po siedmiu miesiącach planu rocznego w sferze budowy wodociągów, melioracji i budynków inwentarskich zobowiązuje właśnie do takiej aktywnej postawy. Podjęto także decyzję, że ciążąca się niemiłosiernie budowa tartakowa „cocktail-baru” ma być zakończona 29 bm.

(sad)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Należy też pamiętać, że w wielu gospodarstwach, gdzie karty gospodarstwa specjalnych, w tym również hodowlanych, opierających produkcję na własnych paszach. Dlatego też większość z nich uprawia zboże potrzebne do hodowli oraz okopowe, które służą do robienia kiszonek.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych jest dobrze przygotowana do zbioru okopowych, posiada niezbędny sprzęt i fachowców.

(em)

Praca ideowo-wychowawcza tematem obrad KF PZPR w Hucie im. Lenina

Bolesław Bryksy — sekretarzem KF

(Inf. wł.) Wczorajsze posiedzenie plenarne Komitetu Fabrycznego PZPR poświęcone było zagadnieniu pracy ideowo-wychowawczej w pierwszym półroczu 1979. Obrady otworzył wita-
jąc sekretarza KF PZPR Jana Gluza i dyrektora naczelnego Kombinatu Eugeniusza Pustówkę, i sekretarza KF PZPR Józefa Nowotny. On też ocenił wstępnie realizację programu działań najwłaściwszego, które organizuje, tworzy postawy ideowe. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych wydziałów podkreślając wagę przykładów osobowych, lepszej pracy nad młodzieżą, szczególnie ta, która podejmuje po raz pierwszy pracę w Kombinacie, właściwej oceny w działalności partyjnych ludzi, którzy wykonali swoje zobowiązania i którzy nie dotrzymali słowa danego organizacji partyjnej. Poruszano również problem szkolenia partyjnego, zwracając przy tym uwagę, że winno ono wyjść poza schematy, doraźne formuły. Z naciskiem podkreślano znaczenie informacji gospodarczej, społecznej i politycznej zarówno w skali kraju, jak i własnego zakładu pracy.

Sekretarz KF PZPR Jan Gluz pozytywnie ocenił zarówno sam przebieg dyskusji, jak i realizację programu pracy ideowo-

wychowawczej w organizacjach partyjnych krakowskiego Kombinatu.

W części organizacyjnej Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina przyjął rezygnację sekretarza KF Zygmunta Surowca z zajmowanego stanowiska w związku z jego przejściem na stanowisko I sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Igołomi — Wawrzeńczyce. Plenum podjęło uchwałę o wpisaniu podziękowań za ofiarę pracy do akt partyjnych — tow. Surowca, Z koleją Jan Gluz w imieniu Egzekutywy KF PZPR zarekomendował na stanowisko sekretarza KF PZPR w Hucie im. Lenina Bolesława Bryksygo. Komitet Fabryczny Kombinatu jednogłośnie zaaprobował tę kandydaturę.

Bolesław Bryksy jest ekonomistą z wykształcenia, pochodzi z rodziny robotniczej, pracował w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie, w organizacji młodzieżowej w Komitecie Krakowskim PZPR. Ukończył studia w WSNS przy KC PZPR.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

W czasie wczorajszego posiedzenia odznaki Zastępcy Działacza ZZH wręczone Zygmunowi Surowcowi, Marianowi Bachanowi i Olgierdowi Jędrzejczykowi.

24 PAŹDZIERNIKA 1938 R. MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH RZESZY RIBBENTROP PODEJMOWAŁ ŚNIADANIEM W GRAND-HOTELU W BERCHTESGADEN POLSKIEGO AMBASADORA LIPSKIEGO.

JAK pisał Maria Turlejska w książce pt. „Rok przed klęską”, przychylnie zaprezentowała wyjątki z jej książki: — „Chodzi o to, aby podjąć ogólne rozwiązanie sprawy, które stanowią punkty sporne między Niemcami a Polską. Byłoby to ukoronowaniem zapoczątkowanego przez Führera i marszałka Piłsudskiego dzieła. Proszę o całkowite poufny charakter tej rozmowy, aby nie z niej nie przeniknęło do prasy... A więc proponujemy: 1. Gdańsk wraca do Rzeszy, przez korytarz przeprowadzona zostanie eksterytorialna, należąca do Niemiec autostrada, i także eksterytorialna, wielotorowa linia kolejowa. W zamian za to pakt polsko-niemiecki zostanie przedłużony na 25 lat i Polska otrzyma gwarancję dla swych granic...”

Według raportu Lipskiego rekompensatą za Gdańsk miała być współpraca obu państw w sprawie kolonialnej, w problemie emigracji żydowskiej z Polski i w wspólnej postawie wobec Rosji w ramach paktu antykominternowskiego. Ribbentrop prosił o możliwie szybkie zawiadomienie ministra Becka o propozycjach niemieckich.

ZNAWCY przedmiotu twierdzą, że wysunięcie żądań niemieckich wobec Polski właśnie w owym czasie nie było przypadkowe — „po konferencji w Monachium Hitler nie miał jeszcze sprzeciwianego planu co do następnego kroku — pisał Włodzimierz T. Kowalski — a przed dokonaniem wyboru między udzieleniem

ZOKAZJI wizyty sanacyjnej „Gazeta Polska” pisała „Współpraca w myśli hasła: równi z równymi, wolni z wolnymi była idea bardzo prosta, ale żeby ją wprowadzić w życie, trzeba było genialnych wodzów obu narodów, jak Piłsudski i Hitler. Głęboki przełom w stosunkach polsko-niemieckich, dokonany przez Piłsudskiego wyrzucił próbę życia. Pan Ribbentrop na pewno nie wątpił, że i w Polsce istnieje wola dalszego kroku po drodze wskazanej przez Józefa Piłsudskiego i Adolfa Hitlera”. Ową artykul dobitnie wyrażał zaufanie do sanacyjnych, w trafności polskiej polityki zagranicznej, kół, dalekich od trzeźwej oceny politycznej i europejskiej rzeczywistości. Wtedy jeszcze nie pamiętano — a może owo zapomnienie było zamierzone — o wcześniejszych, oficjalnych wystąpieniach Hitlera, który jednoznacznie określił swój stosunek do Polski. Wszak już we wrześniu 1930 r. ocenił granice polsko-niemieckie jako „chwilę nieprawidłowości wobec Rzeszy”, a 17 października tegoż roku oświadczył: „Będę bezlitosny wobec Polaków, wypędzę ich z wschodnich”. Zaś przemawiając w Berlinie w 1931 r. wykrzykiwał: „Musimy przewrócić wszystko w Europie. Traktaty muszą być podarte. Francja musi zniknąć z powierzchni ziemi. Musimy rozwinąć Imperium Brytyjskie. Musimy także zlikwidować nienawistną Polskę z jej konfederatami...”

ZBIGNIEW GUZOWSKI PRZED ROCZNICĄ WRZEŚNIA (I)

GRA ZŁUDZEŃ

na Wschód czy na Zachód postanowił najpierw usunąć sporne problemy w stosunkach z Polską i wpręgnąć ją w rydwan polityki Trzeciej Rzeszy...”

Sprawa wynikła akurat wówczas, gdy Francja, w której upatrywano najpewniejszego sojusznika na wypadek zagrożenia, gdy dyplomacja francuska szukała zbliżenia z Niemcami, dając do zrozumienia, że nie ma zamiaru angażować się w wojnę z Rzeszą z powodu konfliktu polsko-niemieckiego, choć równocześnie pragnęła zapewnić sobie współdziałanie Polski w razie własnego niebezpieczeństwa. (Wyrazem takiego stanowiska stało się zawarcie umowy o nieregularności między Francją a Niemcami w dniu 6 grudnia 1938 r.).

Tymczasem od początku listopada toczyły się w Moskwie rozmowy na tematy ekonomiczne, rezultatem których było podpisanie w dniu 26 listopada wspólnej polsko-radzieckiej deklaracji. „Mogła ona — czytamy u Turlejskiej — albo stać się punktem wyjścia rzeczywistego zbliżenia polsko-radzieckiego, które leżało w interesie obu krajów, albo być ze strony Polski tylko manewrem taktycznym, obliczonym na szantażowanie Niemiec, manewrem rodnym z postulatów przez Piłsudskiego politykę tzw. równowagi między Niemcami i Rosją, polityką wygrzywania sprzecznosci bez ścisłego wiązania się z którąś z partnerów...”

Tydzień przed podpisaniem deklaracji ambasador Lipski przekazał Ribbentropowi negatywną odpowiedź na propozycje przedstawione podczas październikowego spotkania. Zresztą minister Beck nie decydował wówczas groźby jaką niesły owe propozycje, uważając je za manewry taktyczne i próbę „sondacji”. A Hitler nie zamierzał się bawić w „manewry”, dowodem czego jego rozkaz dla niemieckich sił zbrojnych, mówiący, że „należy osłonić przygotowania które umożliwią wojskom niemieckim zajęcie Wschodniej Gdańki w sposób nagły. W przetworzeniach ważne jest założenie, że opanowanie Gdańska nastąpi w drodze zamachu, przy wykorzystaniu politycznie korzystnej sytuacji...”

15 grudnia Lipski zaprosił Ribbentropa do Warszawy, gdzie w trakcie spotkania z Beckiem miało dojść do dalszych rozmów. Zanim nastąpiła wizyta, Beck, w początkach stycznia, wracając z Niemcy z Monte Carlo gdzie spędził święta Bożego Narodzenia, spotkał się z Hitlerem (5 stycznia) w Berchtesgadenie oraz z Ribbentropem (dzien później) w Monachium. Przebieg rozmów został odkryty tajemniczo, tym niemniej stały się one tematem spekulacji prasy zachodniej i nikt nie miał wątpliwości, że dotyczyły sprawy Gdańska i „korytarza”.

Trzy tygodnie później, w pięć rocznicę podpisania układu polsko-niemieckiego Ribbentrop wraz z małżonką gościł w Warszawie. Odbyło się oficjalne przyjęcie u prezydenta Mościckiego i Rydza Śmigłego.

Komunikat oficjalny o wizycie Ribbentropa podkreślał, że przebiegała ona w atmosferze zrozumienia, szczerości, otwartości, że rozmowy ujawniły identyczny punkt widzenia w sprawach aktualnych i przyszłych interesów obu narodów. W rzeczywistości Ribbentrop domagał się przyjęcia niemieckich żądań bez dyskusji. Po ostatniej rozmowie z Beckiem miał powiedzieć do ambasadora von Moltkego: „Są twardzi. W takim razie trzeba będzie przypuszczać, że zmienienie kolejności rzeczy i zacząć od załatwiania innych problemów”. Tym innym „załatwianym problemem” stanie się już niebawem Czechosłowacja.

15 marca 1939 r. wojska hitlerowskie wkroczyły do Pragi. Czechosłowacja znikła z mapy Europy. Z okrojonych terenów Czech i Moraw utworzony został Protektorat Rzeszy, na wzór dziesięciu lat wcześniej kolonii francuskiej w Afryce Północnej. Popierani przez Berlin szowiniści utworzyli tak zwane państwo słowackie, prosząc Hitlera o protektorat. 22 marca Niemcy zabrali Litwinom Kłajpedę. Wymuszone na Rumunach układy umożliwiły dysponowanie rumuńską naftą.

WTAKIEJ sytuacji, 21 marca, Ribbentrop wobec Lipskiego ponowił żądanie włączenia Gdańska do Rzeszy i eksterytorialnych linii komunikacyjnych przez Pomorze. Tym razem żądaniem towarzyszyła już nuta groźby. Polska kontrpropozycja została przedstawiona niemieckiemu ministrowi przez Lipskiego 26 marca. Wyrażała gotowość zbadania wraz z rządem niemieckim możliwości dalszego ułatwienia i uproszczenia komunikacji między Prusami i Wschodnimi a resztą Rzeszy, wykluczając jednak eksterytorialność tych dróg. W sprawie Gdańska rząd polski wypowiadał się, iż powinna być załatwiona w drodze porozumienia między Warszawą a Berlinem. („Polska” życzyła sobie utrzymania przyjaznych stosunków z Niemcami — skomentował jeden z historyków angielskich — choć nie mogła przyjąć proponowanego rozwiązania, pragnęła kontynuować negocjacje i w tym duchu jej rząd przedstawił 26 marca kontrpropozycję na piśmie... pojednawczą polską kontrpropozycję...”

Następnego dnia Lipski usłyszał od Ribbentropa, że „polska propozycja nie może być bazą porozumienia. Odpowiedź rządu polskiego na „wielkoduczną” propozycję niemiecką ocenit jako wymijającą, prócz tego oświadczył, że w Polsce przedstawię się „mniejszość niemiecka... Gdy w czwartym tygodniu marca — pisał Turlejska — dokonano w Berlinie wymiany not: ze strony niemieckiej — przy akompaniamentem pogrodek, ze strony polskiej — przywołując na pamięć usługi polityki Becka wobec Niemiec, w Warszawie starannie ukrywano wieści o tym...”. Widocznie wciąż jeszcze pokutowała wiara w „dobrą wolę” Hitlera. Lecz wkrótce złudzenia miały przysnąć...

NIEKTÓRZY porównują stanowisko watykańskiego sekretarza stanu do urzędu premiera w gabinecie cywilnym. Nie zastanawiając się nad precyzją owych porównań, wypada stwierdzić, że — formalnie rzecz biorąc — sekretarz stanu jest w Watykanie pierwszą po papieżu osobą.

Formalnie, bo życie — nie tylko kurialne — dowodzi, iż piastowanie wpływowego stanowiska nie zawsze jest równoznaczne z posiadaniem wpływów. Także rola i wpływy sekretarza stanu nie zależą automatycznie od zajmowanego stanowiska. Jego rzeczywista pozycja uzależniona jest od szeregu czynników: od stosunku papieża do swego „pierwszego ministra”, od jego osobowości i wpływów posiadanych w Kurii, a także od różnych personalnych układów w tym najwyższym kościelnym Urzędzie.

Było np. tajemnicą poliszynela, że za rządów Pawła VI nie sekretarz stanu, francuski kardynał Jean Villot, ale jego zastępca, czyli substytut, arcybiskup Giovanni Benelli był najbardziej wpływową osobistością w Watykanie, jego prawdziwą „szarą eminencją”. Niemal w takim właśnie układzie rolę odegrała osobista, wieloletnia przyjaźń oraz współpraca łącząca papieża z Benellim, który swego czasu pełnił m. in. funkcję jego osobistego sekretarza, gdy Montini był arcybiskupem Mediolanu. W każdym razie to nie Villot, a Benelli miał nieograniczone, codzienny dostęp do papieża. To w jego, a nie w sekretarza stanu rękach, koncentrowała się znaczna część głównych nici polityki watykańskiej, od jego opinii zależały papieskie decyzje czy nominacje.

SYTUACJA ulegała zmianie, gdy „twardy człowiek” Watykanu, mianowany na ostatnim konsystorzu Pawła VI, w 1977 r., kardynałem, odszedł z Kurii na arcybiskupstwo florenckie. Jego miejsce zajął Giuseppe Caprio, urzędnik mający opinię „bezbarnego”, nie dysponujący nawet częścią wpływów swojego poprzednika.

Jak mówi przysłowie, wyjątki potwierdzają regułę. Niezależnie od określonych układów, stanowisko sekretarza stanu od dawna było urzędem dającym sprawującemu go osobie poważne możliwości oddziaływania na politykę Watykanu. Nazywisko J. Villota, podobnie jak jego poprzedników, kardynałów: A. Cicognaniego, D. Tardiniego czy L. Maglione nie zostają najprawdopodobniej wydrukowane tustymi członkami w historii Kościoła rzymskokatolickiego, co w pewnej mierze jest rezultatem tego, że zarówno Pius XII jak i Paweł VI osobiście kierowali polityką zagraniczną Watykanu. Z drugiej strony w tejże historii znaleźć można nazwiska sekretarzy stanu, którzy odgrywali ogromną, a czasem główną rolę w polityce zagranicznej Stolicy Apostolskiej. Do nich należą m. in. E. Pacelli, który doprowadził do konkordatu z III Rzeszą. A już na pewno do historii politycznej Europy wpisali się swą działalnością kardynałowie: Hercule Consalvi, sekretarz stanu za rządów Piusa VII (1800—1823) oraz sekretarz stanu za pontyfikatu Piusa IX (1846—1878) Giacomo Antonelli.

Consalvi prowadził w imieniu papieża układy z Napoleonem. W kilkanaście lat później widzimy go w kulaarach Kongresu Wiedeńskiego, gdzie spotkał się z carem Aleksandrem I. Był gorącym zwolennikiem Świętego Przymierza. Przyzywał się do odbudowy Państwa Kościelnego.

G. Antonelli, znany ze swych reakcyjnych poglądów, przeciwnik zjednoczenia Włoch, niechętny sprawie polskiej, oddał Piusowi IX duże usługi nie tylko w dziedzinie dyplomatycznej, ale także miał znaczny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu I Soboru Watykańskiego, który ogłosił dogmat o nieomylności papieża.

Warto w tym miejscu przypomnieć także, że sekretarzem stanu był przed swym wyborem Pius XII, podsekretarzem stanu był Paweł VI oraz Benedykt XV, panujący w latach 1914—1922.

WIESŁAW MERCIK

„SUPERMINISTERIUM”

TEN ważny w watykańskiej hierarchii władzy urząd ma swą długą, choć złożoną, historię. Wywodzi się go z instytucji „sekretarzy domowych” lub „sekretarzy tajnych” (secretarii domesticus, secretarius intimus), do których należało prowadzenie najbardziej tajnych — w tym także dyplomatycznej — korespondencji papieskiej.

O pozycji jaką zajmowali sekretarze zatrudnieni w Tajnej Kancelarii mówi m. in. dokument pochodzący z XVI wieku: „Pisarze Stolicy Apostolskiej działają w swoich rękach najważniejsze sprawy świata, bo ktoś jak nie oni, pisze i postanawia w kwestiach wiary katolickiej, walki z kacerstwem (...) pośrednictwem między monarchiami? Kto jak nie oni dostarcza przeglądów statystycznych całego chrześcijaństwa? (...) oni to redagują rozkazy i instrukcje dla legatów, sami jednak otrzymują rozkazy wyłącznie od papieża...”

WRAZ z rozwojem nepotyzmu nadzór nad Tajną Kancelarią papieską przejął kręwny papiescy, kardynałowie-nepoci. Dzięki nieograniczonemu zaufaniu papieża, liczny beneficjum i skupieniu w swych rękach szeregu najważniejszych stanowisk w Kurii, odgrywali oni

WŁADYSŁAW BŁACHUT

WIELKI POLAK W CHILE

W GALERII WYBITNYCH POLAKÓW, KTÓRYM POZA GRANICAMI OJCZYSTEGO KRAJU PRZYSZŁO ZDOBYWAĆ MIĘDZY-NARODOWĄ SŁAWĘ, IGNACY DOMEYKO ZAJMUJE NA PEWNO JEDNO Z POCZESNIEJSZYCH MIEJSC, CHOCIAŻ W JEGO PRZYPADKU JAKOŚ NIE WSZYSTCY ZDAWALI ALBO ZDAJĄ SOBIE Z TEGO SPRAWY. Tak na przykład, o ile chodzi o wybitnych Polaków związanych z dziejami obu Ameryk, Ignacy Domeyko zawsze pozostawał w cieniu niewątpliwych zresztą „bohaterów dwóch światów”: Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego — tylko dlatego, że dwaj pierwsi zdobywali sławę z orężem w ręku, on zaś musiał zarabiać na nią półwiekowym trudem badacza, odkrywcy i społecznika.

Niemniej nazwisko autora arcydzieł naukowych, wydanych dopiero w 1962 roku „Moich podróży” (Ossolineum), o znaczących podtytułach „Pamiętnik wygnańca”, „niejednemu z czytelników mile zabrzmią w uszach przede wszystkim za sprawą Adama Mickiewicza, wielkiego przyjaciela naszego bohatera z wileńsko-bazylijskich czasów, który najmłodszego z sążonych wspólnie przez carskie władze filomatów, dziedzica folwarczaka pod Nowogródkiem, Ignacego Domeykę, uznał w „Dziadach” za „najlepszego w Litwie ekonomę”, a w „Panu Tadeuszu” pościelił mu uroczą gawędę szlachecką o Domeyko i Dowieyco...”

W OBYDWOCH atoli przypadkach Instytut raczej zawiodł geriatrycznego wieszaka, bowiem nie spróbował on wyprowadzić „młodego Zegzeta” — jak nazwał w „Dziadach” Domeykę — poza opłotki litewskie gościnnia, chociaż właśnie Domeyko, jako jedyny z ówczesnych wielkiej gromady naszych polskiej emigrantów, po upadku powstania

listopadowego najszybciej przeszedł do porządku nad „pełną niepowodzeń żołnierską służbą” i po ukończeniu słynnej „Ecole des mines” w Paryżu, z dyplomem inżyniera w kieszeni ruszył w 1838 r. na naukowy podbój świeżo wyzwolonej spod dominacji hiszpańskiej republiki Chile, gdzie dokonał dzieła o światowym znaczeniu i przeżył wyjątkowo udane koleje losu.

Już wkrótce po przybyciu do nowej ojczyzny inżynier Domeyko dał się poznać jako doskonale przygotowany do zawodu geolog, znakomity przy tym organizator, łączący poważną wiedzę z praktyką badacza i odkrywcy wielkich chłopskich bogactw mineralnych (miedź), a zarazem jako wynalazca skutecznych — powiedzielibyśmy dzisiaj — nowoczesnych sposobów ich eksploatacji. W uznaniu wybitnych zasług dla podniesienia na wyższy poziom sto-

py życiowej narodu chilijskiego Domeyko już w roku 1848 zaszczytnie został tytułem profesora uniwersytetu w Santiago, a w latach 1867—1883 (do 81. roku życia!) sprawował godność rektora tej uczelni. Pracownicze zabiegi i odkrywczyste poczynania autora wielotomowej, tłumaczonej na kilka języków „Mineralogii” przyniosły mu światowy rozgłos. O wdzięcznym uznaniu społeczeństwa chilijskiego dla naszego rodaka najlepiej świadczy fakt, że wybito tam na jego cześć złoty medal pamiątkowy, a poważny laureat Kordyliarów nazwano imieniem Domeyki (Cordillera Domeyko).

RÓWNIEŻ polski świat naukowy włączył się w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku do chilijskich manifestacji na cześć I. Domeyki. I tak już w roku 1873 został on członkiem rzeczywistym Akademii Umiejętności w Krakowie, a gdy za lat kilka zawiązał się to osobiste, Uniwersytet Jagielloński obdarzył go zaszczytnym tytułem doktora honoris causa.

Niemal równocześnie „Gazeta Warszawska” (pod redakcją W. Korotyńskiego) a później krakowski konserwatywny „Czas” zaczęły popularizować w społeczeństwie fragmenty jego najbardziej polskiego, patriotycznego dzieła, nazwanego „Pamiętnikiem wygnańca”.

Zaczęły być pisane zaraz po powstaniu listopadowym, jeszcze w latach paryskich i do końca życia (zmarł w 1889 roku, a więc 90 lat temu) nie rozstał się na dłużej z tym zajęciem. Pisał, jak to przy każdej okazji zwykł był podkreślać, z potrzeby serca, z myślą o Polsce, z którą nigdy nie zerwał serdecznych kontaktów. Jeszcze na parę lat przed śmiercią ten zadomowiony i usytuowany obywatel republiki Chile nie zawahał się napisać:

„Mnie żadne bogactwa nowego świata, o które nigdy nie dbałem, ani piękne niebo i góry, ani życzliwość dobrych ludzi tejżej, zasługi, spokojność, dobrobyt, co mówię, nawet grób żony nie zatrzymują, jeżeli będę mógł z dziełmi wyrwać się stąd za Ocean i choć na jeden dzień przed śmiercią popatrzyć na ziemię naszą...”

Podobnie romantyczne usterki u realistycznym skądinąd pamiętniku Domeyki mają swój najdawniejszy wileński rodowód i wydają się pociągające do niego pod piórem światowej sławy geologa i odkrywcy. Czegoż bo w swoim ciekawym życiu nie podpatrzył był i nie przelał na papier ten niezmordowany kontynuator tulaczycy i naukowych wypraw.

W PAMIĘTNIKU Domeyki znajdziemy niemal wszystko, co z całego świata dostępne autorowi cywilizacji i kultury zyskiwały łączące. A więc na ogół nieznane, pożyteczne wiadomości z zakresu historii, techniki, obyczajów, szkolnictwa, kwestii indyjskich, zagadnień rasizmu i wreszcie problemów religijno-moralnych. Nie muszę dodawać, że wspomnienia te stanowią bogaty materiał badawczy dla zawodowych historyków oraz przysięgłych tropicieli zjawisk kulturalno-oświatowych w różnych krajach i czasach. A jako w nich wartość narracji, celność wyboru, bogactwo stylu: jednym słowem, socjologiczne, czyli, jak sądził Mickiewicz, najdoskonalsze widzenie świata i jego spraw; I ta cechująca zawsze Domeykę, niezmienne szczera ochota czytelnika wszystkim dobrze, nieniesienia ludzkiej pomocy, rzetelnego poprawiania świata...

TOTEŻ z wyrozumiałością pobłażliwością — wnikliwym przymknąwszy oko na fragmenty „podróży” Domeyki, w których nie aprobuję on „niebezpiecznych knotaży żywiołowej radykalności” czy gorzej się niedowiarstwem. Słotym zajęciem. Pisał, jak to przy każdej okazji zwykł był podkreślać, z potrzeby serca, z myślą o Polsce, z którą nigdy nie zerwał serdecznych kontaktów. Jeszcze na parę lat przed śmiercią ten zadomowiony i usytuowany obywatel republiki Chile nie zawahał się napisać:

parciu o przesłanki bynajmniej nie merytoryczne? Podobnie dyskusyjna jest wiara w zwiększenie przy pomocy komputerowego systemu informacji osiągnięć naukowych. O wartości pracownika naukowego decyduje przecież nie tylko ilość informacji, do których ma on dostęp. Wagę podstawową mają jego predyspozycje psychiczne, zdolności, umiejętności logicznego myślenia i kojarzenia faktów. Podobnie o renomie znanych ośrodków naukowych decyduje tylko w pewnej mierze wielkość ich bibliotek.

Bezpapierowe społeczeństwo naukowe (tak właśnie w popularnych magazynach zachodnich określa się koncepcję banków informacji naukowej) nie jest pierwszą entuzjastyczną, i dodajmy: nieco naiwną wizją skomputeryzowanego świata. Cuda obiecywano sobie m. in. również po komputerowych systemach zarządzania, które dostarczając aktualnych informacji o stanie przedsiębiorstwa miały radykalnie zwiększyć ilość i jakość produkowanych wyrobów, jak i po bankach danych personalnych, które miały z dnia na dzień usprawnić politykę kadrową. Każdorazowo uzyskiwane efekty rozmiąły się z oczekiwaniami. Oczywiście nie można nie dostrzec zalet stosowania komputerów. Są one bezsporne. Ale są one także ograniczone. I trzeba zdawać sobie z tego sprawę.

FELIKS MAKO

Spółeczeństwo bezpapierowe?

mu do informacji oraz zmniejszenie kosztów jej uzyskiwania — zostanie bez wątpienia spełnione, a nawet już zostało przez istniejące i funkcjonujące międzypaństwowe systemy informacyjno-wyszukiwawcze (m. in. system medyczny MEDLARS i chemiczny MARLIS). Tym niemniej nadzieje, że systemy tego typu wprowadzą także rewolucyjne zmiany w pracy naukowców, a zwłaszcza w jej wynikach (jeden z publicznych amerykańskich, zafascynowany możliwościami kom-

puterami mało przydatnymi, niezbędnymi, dotyczącymi marginalnych problemów naukowych. To, że na dysku magnetycznym można zapisać informacje, które wydrukowane na papierze ważyłyby dziesiątki ton, nie oznacza bynajmniej, że informacje te będą ważne i cenne dla pracownika nauki. A skoro tak, to jak wydzielić z nich informacje naprawdę ważne, jakie wprowadzić kryteria wartości prac naukowych, które tak często przeciętne oceniane są w o-

niejednokrotnie decydującą rolę w Rzymie. Przykładem mogą tu być: Pietro Aldobrandini, nepot panującego na przełomie 16 i 17 stulecia Klemensa VIII, czy Scipione Caffarelli Borghese — nepot Pawła V (1605—1621). Za jego następcę, Grzegorza XV, faktycznie rządy w Rzymie sprawuje papieski bratanek, młody, obrotny Ludovico Ludovisi, wicekanclerz i podskarbi Kurii. W okresie kolejnego pontyfikatu, Urbana VIII — „pierwszym ministrem” papieskiego dworu jest krewniak papieża, Francesco Barberini.

Już za pontyfikatu Urbana VII (ok. 1590) utworzona zostaje „kongregacja do spraw państwa”. Jednakże początkowo nie odgrywa ona większej roli. Znaczenia nabiera dopiero w połowie XVII w., czyli mniej więcej w tym czasie, kiedy to w następstwie reorganizacji Sekretariatu Apostolskiego wyodrębnia się zeń — jako osobny urząd — Sekretariat Stanu, zajmujący się prowadzeniem korespondencji dyplomatycznej.

lu pracy — zajmuje się głównie sprawami wewnętrznymi Kurii.

Kompetencje Sekretariatu Stanu są ogromne. Wspomniany dekret papieski z 1607 r. stwierdza np., że należy do niego załatwianie wszystkich spraw zleconych przez papieża, koordynacja działalności watykańskich dykasterii (urzędów kurialnych), utrzymywanie kontaktów z biskupami, legatami papieskimi z poszczególnymi rządami oraz ich przedstawicielami. W praktyce oznacza to, że Sekretariat Stanu jest czymś w rodzaju „superministerstwa”, kierującego (w sposób ściśle tajny) wszystkimi, najważniejszymi sprawami z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej Kościoła. Sekretariat Stanu, za pośrednictwem podległego mu urzędu, sporządza też enkikliki, breve i inne ważne dokumenty papieskie. On wydaje zarządzenia, załatwia sprawy personalne, do niego przynosi najważniejsze i najbardziej poufne korespondencje — także ta adresowana do papieża — oraz sprawowania wysyłane przez papieskich nuncjuszy i przez biskupów, on utrzymuje stały kontakt z dyplomatami akredytowanymi przy Stolicy Apostolskiej oraz kontakty z rządami państw nie posiadających swych oficjalnych przedstawicieli w Watykanie.

Sekretariat Stanu nadzoruje też działalność watykańskich ośrodków masowego przekazu, Urząd Statystyczny Kościoła, a sekretarzowi stanu podlega poza tym Zarząd Państwa Watykańskiego. W sumie można powiedzieć, że bez wiedzy Sekretariatu Stanu, mającego najbliższe kontakty z papieżem, nie może w Watykanie zapadć żadna ważniejsza decyzja.

O ZAKRESIE władzy sekretarza stanu mówi także fakt, że — jak już wspomniano — jest on prefektem Rady do Spraw Publicznych Kościoła. Ta kongregacja — działająca której kieruje na co dzień sekretarz, czyli urzędujący szef watykańskiej dyplomacji — posiadająca poszczególne sekcje narodowe (w „polskiej sekcji” był swego czasu rezydentem obecny nuncjusz arcybiskup Luigi Poggi pełniący od 1975 r. funkcję kierownika Zespołu Stolicy Apostolskiej d/s Stalych Kontaktów Roboczych z Rządem PRL) uzupełnia w specyficznym sposób działalność Sekretariatu Stanu w zakresie szeroko rozumianej problematyki stosunków między państwem a Kościołem. Do niej również należą sprawowania z nuncjatury Kurii biskupich.

Rada — w ścisłym porozumieniu z Sekretariatem Stanu — ma wpływ na działalność przedstawicielstw dyplomatycznych Watykanu za granicą. Ona także podejmuje, zlecone jej przez papieża sprawy związane z sytuacją Kościoła w poszczególnych państwach.

1) Jako wydarzenie niezwykle potraktowano w Kurii fakt, że — po przeniesieniu G. B. Montiniego na arcybiskupstwo mediolańskie (i to bez kapelusza kardynalskiego) — Pius XII nie mianował nikogo na jego miejsce i... sam pełnił obowiązki sekretarza stanu.

2) Biskupi i arcybiskupi tytularni nie posiadają swoich diecezji.

ROBERT BIELECKI

FRANCJA

SŁYNNNA DYWIZJA

Istotny udział w zamknięciu „worka pod Falaise” miała 1 Polska Dywizja Pancerna w sierpniu 1944 roku, przecinając w ten sposób drogę odwrotu 7 armii niemieckiej z Normandii na wschód. „Bitwa o Normandię”, trwająca od 6 czerwca do końca sierpnia, zdecydowała o wyzwoleniu Francji.

Na cmentarzu w Langannerie, na lewo od wejścia, umieszczono księgę pamiątkową, do której wpisują się ludzie odwiedzający miejsce ostatniego spoczynku żołnierzy słynnej dywizji. Gruba, kilkusekarkowa księga wystarcza zaledwie na kilka miesięcy — co roku wpisy wypełniają dwa albo trzy kolejne tomy. Wpisują się nie tylko Francuzi i Brytyjczycy, zwiedzający pola normandzkiej batalii, ale także — jakże liczni — przybysze z Polski. Nie ma praktycznie dnia, aby cmentarza w Langannerie nie odwiedziło kilku naszych rodaków — niezależnie od pory roku, od sezonu turystycznego. Trzeba zresztą dodać, że nie jest, wcale łatwo dotrzeć na ów cmentarz, leżący z dala od głównych szlaków przy drodze z Caen do Falaise.

Śladami 1 Dywizji Pancernej

Do tej pory nie ukazał się jeszcze polski przewodnik po Francji, który zawierałby wskazówki co z „polskich rzeczy” należy zwiedzić w Normandii. Przewodniki francuskie pomijają milczeniem nasz udział w normandzkiej batalii — stąd polski turysta ma spore kłopoty z odnalezieniem śladów 1 Dywizji Pancernej i z reguły nie dociera do wszystkich pamiątek. Podaję więc kilka praktycznych informacji, które mogą przydać się w sezonie turystycznym.

Na cmentarzu w Langannerie Urville koło miasteczka Potigny spoczywa 603 żołnierzy polskiej dywizji, a także kilku polskich pilotów, sirających nad Francją w latach 1942—1944. Żołnierze

zginęli latem 1944 roku w czasie bitwy o Normandię (głównie pod Falaise i Chambois), a także przy wyzwoleniu miast północnej Francji, m. in. Abbeville.

U wejścia na cmentarz, na kratach ogrodzenia umieszczone przed pięciu laty, wykonane w Polsce stalowe imitacje odznak wszystkich jednostek, wchodzących w skład Dywizji. Na cmentarzu — na wprost głównego wejścia — znajduje się pomnik „pancerniaków” w kształcie stylizowanego polskiego orła. W głównej alei umieszczono dwie płyty pamiątkowe, ufundowane przez francuską Polonię. Cmentarzem opiekują się Polacy, mieszkający w pobliżu Potigny, wśród których jest wielu byłych żołnierzy Dywizji.

Kolejny polski pomnik odnajdziemy w miasteczku Chambois. Z Langannerie można tam dojechać przez Falaise i Trun, a więc tą samą drogą D 63, którą cofała się 7 armia niemiecka. W Chambois na niewielkim rynku, w miejscu gdzie przed 33 laty Polacy zamknęli „worka pod Falaise”, wystawiono granitowy obelisk, przypominający to historyczne wydarzenie. Tutaj także odbyła się kapitulacja wielu niemieckich pułków i dywizji po 77 dniach „normandzkiej batalii”.

W miejscowym kościele, w prawej nawie znajduje się tablica z napisem: „Żołnierzom 10 pułku dragonów z 1 Polskiej Dywizji Pancernej, poległym za naszą wolność 20 sierpnia 1940 roku w Chambois w słynnej bitwie o Normandię”. Nad napisem godło pułku — husarz, dwa skrzyżowane ułańskie proporce i polski orzeł.

Najpiękniejszy pomnik

Najpiękniejszy pomnik wystawiono o 4 kilometry na północ od Chambois na wzgórzu 282 — słynnej „maczuzie” — która stanowiła klucz polskich pozycji. Wzgórze dominuje nad całą okolicą — u jego stóp biegnie polna droga, którą hitlerowcy próbowali wydostać się z „worka”. Padło ich tu tak wielu, że do tej pory droga ta nazywana jest „korytarzem śmierci”. Na szczycie Wzgórza 282 (Francuzi nazywają je Mont Ormel) stoi czolg — sherman ze znakami rozpoznawczymi polskiej dywizji i białymi napisami „maczuga” i „gen. Maczek”, po obu bokach kopuły. Lufa czolgu skierowana jest na zachód, ku dolinie rzeki Dives, tam gdzie zostały okrajone wojska niemieckie. Obok czolgu — długa granitowa ściana z przejściem, wzniesionym „bramą pokoju” i napisem „Pro libertate et pace” (za wolność i pokój). Umieszczono tu także godła dywizji oraz symboliczny „wybuch” przypominający zacięcie batalii. Jeszcze dalej — pamiątkowa stela z następującym napisem po polsku, francusku i angielsku: „W tym historycznym miejscu 19, 20, 21 i 22 sierpnia 1944 bohaterowie 1 Polskiej Dywizji Pancernej w krawawych i zwycięskich walkach dokonali zamknięcia worka Falaise—Chambois, gdzie otoczona 7 armia niemiecka poniosła całkowitą klęskę. Ten ostateczny cios maczugi powalił potęgę niemiecką i był decydującym czynnikiem zwycięstwa w wojnie 1939—1945”.

TRENTO, PO POLSKU TRIDENT, POŹNYM RANKIEM; JASKRAWA KULA SŁOŃCA ITALII OD KILKU JUŻ GODZIN TOCZY SIĘ W LENIWYM TEMPIE UPALNEGO LATA NA ALPEJSKIMI SZCZYTAMI DOŁOMITÓW. Teraz zawiata płońowa nad Monte Bondone, pięści tejże jeziora Caldorazzo, usypia powoli pilną krzątanicę w zabytkowych zaułkach starego Trento. Wnet dla tubylców przyjdzie pora sjęsty, ale Polak o tej godzinie wypoczynkowi nie zwykły, zwłaszcza gdy przejeżdża, w podróży.

Po kamiennej płycie Piazza Duomo, na tle frontonu XII-wiecznej katedry, idzie z psem piękna pani. Widać że tu zdumowiona, podrażniona przez przechodniów przyjaźnie, odważnie, a nawet z uśmiechem. A przecież nie z tych stron musi pochodzić signora, wysoka, złotowłosa, i jakże szkokuje jej pies wśród średnio-wiecznych pałaców i wież Trydentu, ogromny, obojętnie wyniosły biały owczarek podhalański.

Wiem, że od blisko roku szalenie w Italii popularne, gdy Polak mówi po włosku, przeto — świadom zbrodni dokonywanej na tym języku — bez konfuzji pytam signorę o genezę zdumiewającego zjawiska. Wiem także, iż pani nie może potraktować pytania jako ulicznej zaczepki, uszak pies to jeden z żelaznych protektów, pod którymi na całym bodaj świecie można śmiało zagadnąć piękną właścicielkę.

— Tego psa przywożłam z Zakopanego — rozweselona nieznajoma odpowiada po polsku z ledwie wyuczulym andrusowskim akcentem. — „Zima” była wtedy szczeniakiem, mieszkała się w podróży koszyku... A ten samochód z krakowską rejestracją, o tam, przed hotelem, to pański?

— Istotnie...
— No to zatrzymał się pan u mnie. Ja zresztą też z Krakowa.

Mogłem to uroczyście przypuszczać późnym wieczorem, zmordowany po kilkunastu godzinach za kiderowicą, że — wybierając hotel „Venezia” dla olśniewającego widoku z okien na plac Katedralny — staję pod polskim dachem? W każdym razie życie pisze scenariusz i la redaktor Maj: tyle, że tamten niedaleko stąd, w Bolzano, używał co się zowie a ja, ledwie wjechał z Brenneru, przepychałem się przelotnie przez to piękne miasteczko, zakorkowane tysiącem samochodów w czasie niedzielnego ludowego festynu z lotniczymi akrobacjami.

Powiedzieli się: pod, polskim dachem. No, może pod prawym polskim. Pani Halina Taborelli, bo o niej to wyżej mowa, wyszła za mąż za Włocha i osiadła w

Trento jeszcze przed wojną. Dsi doczekała się już jednak drugiej zmiany we włosko-polskiej stajacji pokoleń. Starszy syn, Cesare, poszedł w ślady ojca: pojechał do ojczyzny swej matki, i także przywiózł sobie żonę z nad Wistą. Tyle, że tym razem detona nastąpiło rzeczy pomieszanie — Cesare jest przetrzeźnionym blondynem, a Ania smolistocarna jak wodowita Włoszka...

Pani Halina nie zatrzymuje, wiadomo, trzeba zwiedzić miasto, prosi jeszcze tylko na domowy obiad w hotelowej restauracji i radzi schować baedekery, synowa obejmie rolę cicerone.

...W tym mieście na każdym kroku dosłownie czuć technię historii. To tu przecież, w Trydencie miały miejsce w XVI w.

WOJCIECH
PYKOSZ

TRENTO po polsku

(KORRESPONDENCIA WŁASNA)

sławną, XIX sobór powszechny Kościoła. Zwołany w 1845 wskutek zagrożenia doktryny katolickiej przez reformację, obradował z przerwami przez 21 lat na 25 sesjach, za kadencji trzech kolejnych papieży — Pawła III, Juliusza III i Piusa IV. Mimo groźby zajęcia Trydentu przez protestantów — raz nawet przeniesiono obrady do Bolonii — 1 maja 1564 udało się uroczyste wprowadzić w życie uchwały soboru i zapoczątkować w katolickim Kościele okres kontrreformacji; w tzw. „Trydenckim wyznaniu wiary” i „Katechizmie rzymskim” zawarto nową syntezę doktryny katolickiej, wyeksponowano zagadnienia kwestionowane przez protestantów, stworzono apologetyczny w swej strukturze formalno-prawny model katolicyzmu. Nowe zasady dyscypliny i organizacji Kościoła utrwaliły centralizm papieski.

S PACERUJĄC ULICAMI wyłudnione-go Trento — tak, tak, sjęsta ma swoje żelazne prawa — odnosić można wrażenie, że czas istotnie zatrzymał się w miejscu. Co raz, w perspektywie wąskich uliczek i nastrojowych zaułków, prześwieca to błękitne, to lazurowe niebo nad zielonymi stokami okalających miasto wzgórz. Gdyby nie nowoczesny, zda się prostacki stajak samochodów, autobusów miejskich i natarczywych reklam, miasto zachowałoby niemal czystą formę z lat historycznego soboru. Z wiekową romańską kate-

drą sąsiadującą zaskak XIII-wieczny Palazzo Pretorio i strzelista wieża Torre Civica, obok stare kościoły i liczne, wymyślne w architektonicznym wystroju mieszczskie domy i pałace, świadczące o randze starych rodów — Galasso, Geremia, Lodron, Cazzuffi, Rocobruna, Sardagna, Firmian i — jakże by inaczej — Palazzo Tabarelli, niedaleko stąd do obecnej siedziby muzeum narodowego — Zamku Buonconsiglio i średnio-wiecznych wież oraz murów obronnych. Zamkowa fasada, przypominająca miejscami wenecką, świadczą jednak niebicie, że ojcowie miasta winni wejść co najrychlej w kontakt z władzami Krakowa i pozyskać licencję na program rewaloryzacji niektórych przynajmniej zabytków. Ale, swoją drogą, czy można mieć serce do dzieła konserwacji

niemych świadków historii, widząc sędziwe mury zbrakone olejną farbą popróżone i hasel terrorystów?

Kończy się powoli sjęsta i miasto zaczyna pulsować rytmem dnia dzisiejszego. Historia — już w roku 222 spisywana w Trydencie przez Rzymian — uszuwa się w cień. Trento, 98-tysięczny obecnie ośrodek administracyjny prowincji o tej samej nazwie i regionu Górna Adyga, znów wraca do codziennego, skrzętnego trudu. Przemysł spożywczy, lotniczy, sępi miechły w okolicznych hutach żelaza i szkła, kręca się miłny w cementowniach. Signum temporis nie ominą Trydentu.

POŻEGNALNY obiad w atmosferze roisterki — czy rozkosze stołu zastęga kuchni trydenckiej, czy faktu, że positek osobicie serwuje signora Halina? Na ścianach eleganckiej restauracji pogodne pejzaże i kompozycje kwiatowe, malowane przez gospodynię w chwilach wolnych od zajęć w hotelu. A wśród dań rozlicznych — specjał nad specjały: maleńkie pierożki w kształcie uszek z wigilijnego barszczu, posypane parmezanem i oblane śmietaną.

Czas w drogę. Był może wrócić tu kiedyś znów, uszak Trento corocznie na przełomie kwietnia i maja organizuje międzynarodowy festiwal filmów o górach. A riverderci, miłe Polki z Trento.

MAREK DĘBSKI

USA

GORĄCZKA...

GDY W GRĘ WCHODZI urząd prezydenta, kampanie wyborcze ostatnio rozpoczynają się tak wcześnie, że depczą po piętach poprzednim. Kolejne wybory odbędą się w USA dopiero w listopadzie 1980 roku, lecz cała plejada kandydatów już do nich wystartowała.

Jedni otwarcie się zdeklarowali, jak np. republikański kongresman Phil Crane i eks-minister, eks-gubernator Teksasu, zaliczany do najpoważniejszych pretendentów partii republikańskiej John Connally. O drugich wiadomo, że prawie na pewno staną do wyścigu o prezydenturę, jak np. aktualny prezydent Jimmy Carter i senior republikańskich kandydatów, dawny aktor filmowy, a później gubernator Kalifornii Ronald Reagan. I wreszcie senator Edward Kennedy.

Przyspieszony start oznacza nie tylko njawienie się kandydatów, lecz także przystąpienie do kampanii przedwyborczej. Są to na razie działania wstępne, ponieważ właściwą kampanię otwiera cykl tzw. prawyborów.

PUNKTEM WYJŚCIA do nich jest osłabienie porzecz politycznej prezydenta Cartera. Niezależnie od wielu zalet, jakie w nim widzą Amerykanie (np. ucieczy w kwestiach wewnętrznych i unikający udziału w konfliktach zbrojnych za granicą, co odróżnia go od wielu poprzedników), Carter uchodzi za nieefektywnego przywódcę, który nie może sprostać potrzebom trudnych czasów. W związku z tym gwałtownie obniżyła się jego popularność.

Wśród demokratów jest tylko jedno nazwisko wywołujące natychmiastowy aplauz — Edwarda Kennedy'ego. Wszystkie ankiety i sondaże wysuwają go daleko naprzód przez Cartera i polityków konkurencyjnej partii republikańskiej.

Sprawy nie są jednak aż tak proste. Jimmy Carter nie dał za wygraną i prawdopodobnie zerche się ubiegać powtórnie o kandydaturę z ramienia swojej partii, której byłby niebierzący utracić własnego prezydenta (choć jest to możliwe i wykonalne). Co więcej, jeżeli Carter zdoła sprawić, iż Kongres przyjmie jego program energetyczny i przeprowadzi przez

Senat ratyfikację układu SALT-II (w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych), demokraci będą musieli pogodzić się z jego obecnością w Białym Domu i zapewnią mu swoje poparcie.

Z drugiej strony kandydatura Kennedy'ego — mimo wybornej atrakcyjności — nie jest wolna od problemów. Mija dziesięć lat od głośnego wypadku, w którym straciła życie towarzysza podróży senatora, gdy jego samochód runął z mostu do morza. Pewnie nie wyjaśnione okoliczności tej tragedii (np. dlaczego senator nie przyszedł swojej pasażerze z pomocą?) nadal ciąży na Kennedy'ach i są podejmowane przez środki przekazu. Wreszcie jego małżeństwo znajduje się w stanie ruiny, a to w Ameryce nie jest dobrą rekomendacją dla polityka.

ZAMIESZANIE w szeregach rządzących demokratów ożywiło partię republikańską. Skompromitowana aferą Watergate i pierwszym w historii USA wymuszonym ustąpieniem z urzędu był prezydenta Richarda Nixona, a także innymi niepowodzeniami, partia ta nabrała otuchy wskutek spadku popularności Cartera. Jeżeli bowiem sam demokraci podkopują jego prestiż, jeżeli stawia mu przeszkody Kongres, w którym partia demokratyczna ma przylaczającą większość, oznacza to, że sprawa jest otwarta i szanse prezydenturę republikańców snów idą do góry.

Być może jest to z ich strony mylne wrażenie, jednak stawka jest wielka i na piętnaste miesiące przed wyborami arena walki zaroila się od republikańskich kandydatów i pretendentów. Wspomnieliśmy już Phila Crane'a (którego widoki są bardzo mienne) oraz Ronalda Reagana, wspieranego przez tradycyjną prawicę republikańską, a także Johna Connally'ego, który odznacza się dużą siłą przebojową; ma on też do dyspozycji poważne fundusze wyborcze, m. in. koncernem nutowych, i ma wiele politycznych grzechów na sumieniu, które na pewno zostaną wyciągnięte podczas kampanii.

Ale kandydatów jest znacznie więcej. Takich m. in. jak senator Howard Baker, przywódca republikańskiej mniejszości w Senacie; czy eks-prezydent Gerald Ford.

WCZESNE NASILENIE WALKI przedwyborczej w USA wiąże się przede wszystkim z dwoma czynnikami ogólnej natury politycznej. Po pierwsze, kryzys amerykańskiego systemu rządzenia, jaki został doprowadzony do punktu wrzenia podczas afery Watergate, przybrał mniej drastyczne wymiary, nie został jednak całkowicie zlikwidowany. Po drugie, widelny spadek mocarstwowej potęgi USA, wyrównanie sił strategicznych na świecie, porażka w Indochinach, kłopoty z państwami OPEC — wszystko to spowodowało na Waszyngton stan niepewności. W tych warunkach walka wyborcza sęgnia się i rozszerza.



**W ZAKŁADACH OLIMPIJSKICH
TOTALIZATORA SPORTOWEGO**

w dniu 15 sierpnia 1979 r.

**SZANSA WYGRANIA
1.000.000 złotych
oraz dodatkowo
10 samochodów Fiat 126p**

50 wycieczek na Olimpiadę w Moskwie

Wszystkie kolektury PPTS
przyjmują kupony tylko
do 14 sierpnia br.

TOTALIZATOR SPORTOWY



KOMBINAT BUDOWLANY W OŚWIĘCIMIU

w porozumieniu

z Wojewódzką Komendą Ochołniczych Hufców Pracy

ogłasza WPISY

**DLA MŁODZIEŻY W WIEKU OD 18 DO 24 LAT
do Ochołniczego Hufca Pracy w Oświęcimiu**

KOLEDZY! Jeżeli nie posiadacie konkretnego zawodu, chcecie pracować połączycie z nauką i odbyć służbę wojskową,

wstąpcie do dwuletniego stacjonarnego Ochołniczego Hufca Pracy Federacji SZMP 3-9 OHP w Oświęcimiu

Junacy hufca pracują na rzecz Kombinatu Budowlanego w Oświęcimiu, który zapewnia:
— bezpłatne zakwaterowanie i umundurowanie
— wyżywienie, częściowo odpłatne
— zwrot kosztów przejazdu i raz w miesiącu celem odwiedzenia rodziny
— korzystanie z ośrodków sportowych i kulturalno-rozrywkowych (kino, teatr, basen kryty, sztuczne lodowisko itp.), wycieczki, rajdy turystyczne
— naukę w Zasadniczej Szkole Budowlanej, w zawodach:

- MURARZA-TYNKARZA
- CIEŚLI
- LASTRIKARZA
- DEKARZA

Ponadto organizowane są bezpłatne kursy zawodowe o specjalnościach:
— OPERATOR SPRZĘTU BUDOWLANEGO
— STOLARZ
— SZKŁARZ

Dla junaków, którzy po ukończeniu hufca pozostają w Kombinacie — organizuje się bezpłatnie kursy o specjalnościach:
— KIEROWCA SAMOCHODOWY
— SPAWACZ

oraz wyjazdy do pracy na zagraniczne budowy eksportowe. Nie zwlekajcie! Zgłoszcie się natychmiast w 3-9 OHP ul. Bema 23, 32-602 Oświęcim, woj. wielkopolskie.

Wyjeżdżając, zabierzcie z sobą:

- dowód osobisty lub tymczasowy dowód tożsamości
- książeczkę wojskową (rocznik poborowy)
- ostatnie świadectwo szkolne
- rzeczy osobiste użytku

Bezpłatne bilety na przejazd do Hufca wydają Zarządy Miejsko-Gminne Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

K-4483

przewoźny towarów

W JEDNOSTKACH ŁADUNKOWYCH



**kontenery,
palety skrzyniowe,
pakiety, kartony,
pojemniki**

oraz inne WYROBY i TOWARY — z wyjątkiem MATERIAŁÓW SYPKICH i ROZDROBNIONYCH — NA TEREN CAŁEGO KRAJU

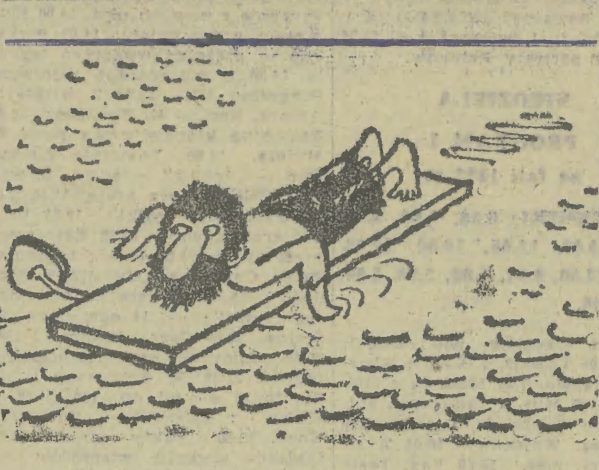
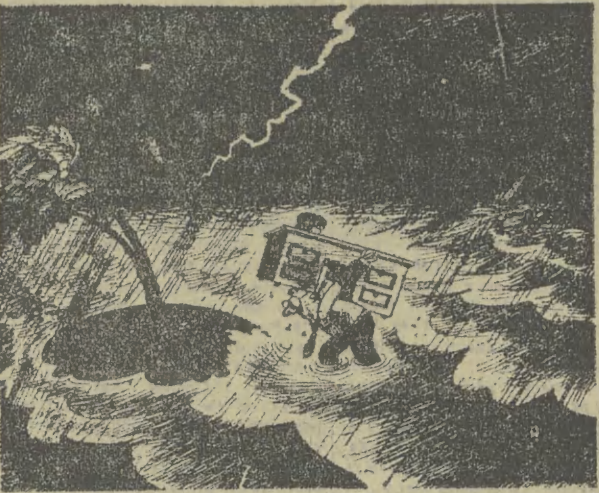
**OFERUJE TRANSPORTEM
KOLEJOWYM
i SAMOCHODOWYM**

W TERMINIE PRZYSPIESZONYM i EKSPRESOWYM

**PRZEDSIĘBIORSTWO
SPEDYCJI KRAJOWEJ**
w KRAKOWIE, UL. KAMIENNA 6

Zgłoszenia przyjmuje Dział Dyspozytorski — tel. 313-42, w godz. 7—15.

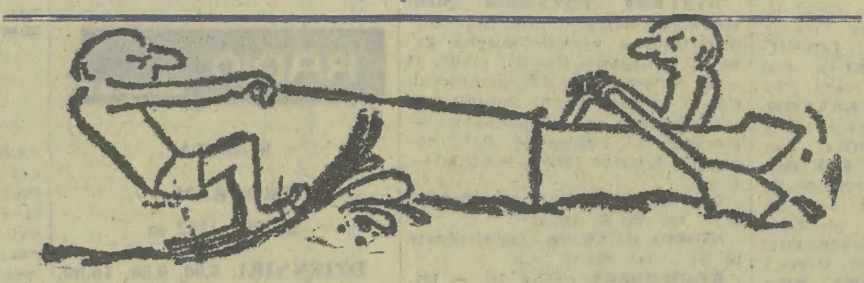
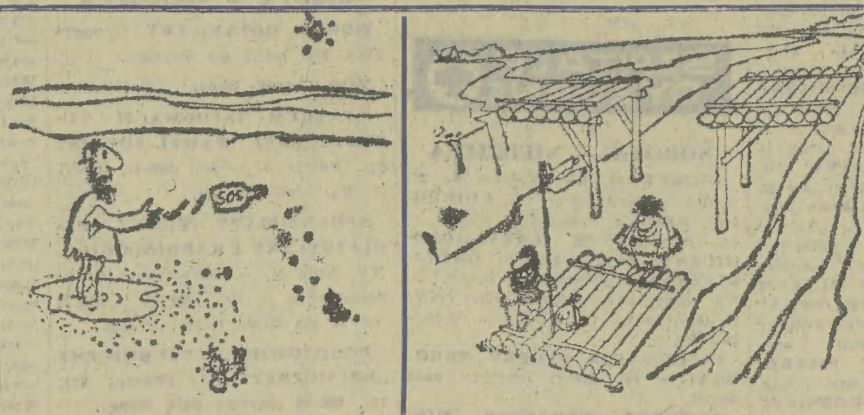
ROZBITKOWIE



— Jakże jest pana hobby?
— Jazda samochodem.



— W nocy znów miał intermi!



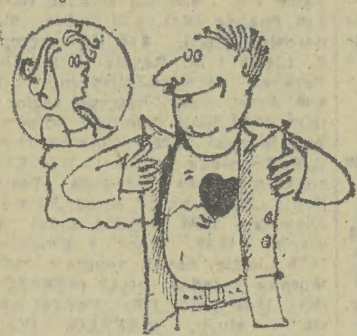
W jaki sposób założyć akwarium?



— Rozmiki: „Krokodyl”, „Dikobraz”, „Eulenspiegel”

ZYJE Z CUDZYM SERCEM

Emanuel Vitria żyje już 10 lat z sercem, które należało do 23-letniej dziewczyny — ofiary wypadku ulicznego. Serce to transplantował mu w Marsylii prof. Edmond Hevy. E. Vitria żyje nadal, choć ze wszystkich nosicieli cudzego serca. Od czasu operacji zmalał o 10 cm. A jego kości skurczyły się na skutek zażywania dużej ilości lekarstw. Rodzina dawcy serca często się z nim spotyka, uważając go niemal za krewnego.



DWA DRZEWIA

W roku 1837 francuski botanik Deschamps a Leschneault potwierdził, że opowiadanie o drzewie śmierci rosnącym na Jawie jest prawdziwe. Sok z tego drzewa zawiera tak gwałtownie działający jad, że nawet mała dawka zabija człowieka.

Najlepsze są drzewo rośnie na Wyspach Antylskich i w Sri Lance. Jest tak lekkie, że dziesięcioletnie dziecko zdźwignie je z łatwością.



INTRATNY ZAWÓD

Popołudniowym zajęciem w mediolańskiej La Scali jest klakierstwo. Tonino Carrera już 20 lat kieruje zespołem klakierów. Opracowuje on specjalne „scenariusze” oklasków dla każdego przedstawienia i sam pilnuje, aby nie zasła jakas pomyłka. Do pracy przyjmuje mężczyzn wyłącznie o dużych słuchach...



Ten motyka,
Ow łopata
Grzebią w ziemi
Całe lato,

Bo kto nie jest
Bity w ciemnie,
Jak o matkę
Dba o ziemię!

BOGDAN
BRZEZIŃSKI

A że tak się
Biedak męczy,
Ziemia hojnie
Się odwdzięczy,

Ofiarując
Dla rodziny
Rozmaite
Witaminy;

Pomidoriki,
Rzodkieweczka
I nalszka
Na porzeczkach...

Gdy się ktoś swych
Zbiorów naziara,
To nie musi
Biec na bazar

BOGDAN
BRZEZIŃSKI

I wybitnie
Forcy worek
Za fasolę
I szczyplorkę!

Zimę także
Ma on z głowy,
Mini-dzień
Kieszonkowy!

— CO TO wycinasz z gazety?
— Notatkę o mężczyźnie, który się rozwodzi, ponieważ żona przetrząsa mu kieszenie.
— Do czego ci to potrzebne?
— Wiozę sobie do kieszeni...

— SŁYSZAŁEM, że John zabrakł ci żony. A wydawało mi się, że jest twoim najlepszym przyjacielem.
— On jest moim najlepszym przyjacielem, tylko jeszcze o tym nie wiem...

— NASZYM najszybszym biegaczem jest ten, którego zwa „Kudacz”. Wie, że wypłatę dostaje zawsze w piątek, a zgłasza się po nią już w czwartek...

SPIĘCIA

— SZERECOWY Swenson! Czy to wy w rozmowie z sierżantem nazwaliście majora idiotą?
— Nie podobnego panie pułkowniku, doskonale wiem, że żadnych tajemnic wojskowych wynosić nie wolno.

— ODDAJ pieniądze i nie krzycz! — domaga się złodziej od napadniętego.
— Nie mam przeciwko temu, żeby być okradzionym, tylko tym razem będzie to kradzież na kredyt, ponieważ nie mam przy sobie ani jednego grosza.

ANGIELSKI lord żegluje ze swoją żoną po jeziorze. Nagle na niebie pojawiają się czarne chmury, zrywa się wichura i zaczyna padać deszcz. — Co teraz będzie, Winstone? — rozpaczająca żona — jeszcze trochę, a wywrócimy się.
— Nie martw się Mary, przynajmniej będziemy mieli jakiś dach nad głową.

— I PROSIŁBYM, żeby niczego nie wyrzucił pan przez okno — zwraca uwagę nowemu lokatorowi gospodarz odnajmując mu pokój.
— Proszę się nie obawiać, żona opuściła mnie 3 lata temu...

JERZY LESZCZYŃSKI

Fraszki

APEL

Zgrabna noga to skarb — proszę:
nie chowaj skarbu w północzce.

OGRODNIOWE WIDZENIE

Dla na uboczu stojących widoczne
są często tylko skutki uboczne.

PRZEWROTNOŚĆ

Proszę zwrócić uwagę
na przewrotność kobiecą:
zdobywają poparcie
wcale nie dzięki plecóm.

NAUKA CHODÓW

Wdrażanie nóg —
do nowych dróg.

GŁOS DOMATORA

Nie ma to jak domowe zacisze —
nie oprócz głosu żony nie słyszę.

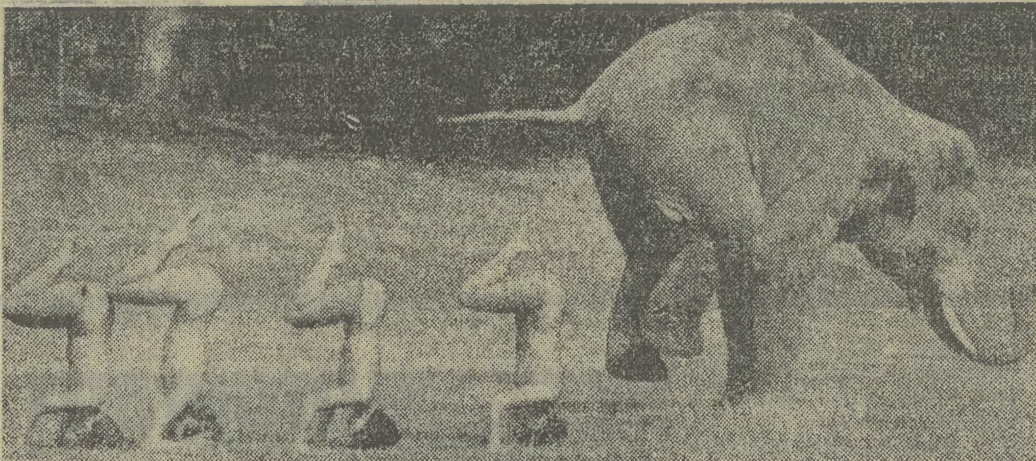
PEWIEN znany adwokat zaprosił na przyjęcie Marka Twaina. Kiedy gość zjawił się, gospodarz nie wyjmując ręk z kieszeni, przedstawił go swoim znajomym: — To jest rzadki egzemplarz. Humorysta, który bywa śmieszny. — Pan też jest śmiesznym egzemplarzem — odrzucił się pisarz — adwokat, a ręce trzyma we własnych kieszeniach.

ZNAMOMITY dramaturg i reżyser Bertolt Brecht żądał od zespołu swojego teatru absolutnej

Anegdoty

punktualności. Aktorowi, który spóźnił się kiedyś na próbę, powiedział: — Nie chce, żeby pan był geniuszem, nie wymagam od pana wielkiego talentu, ale żądam stanowczo, żeby pan tu był zawsze na czas...

NAJSAPRAWIEDLIWIEJ oddzieliła natura ludzi rozumem — stwierdził kiedyś francuski myśliciel Michel de Montaigne. — Dlaczego tak uważasz? — spytał go przyjaciel. — A czy słyszałeś kiedy, żeby ktoś narzekał, że ma za mało rozumu?



ZNACZKI

● Dla uczczenia 35-lecia PRL Poczta Polska przygotowała 2 znaczki o nominale 1,50 zł każdy, z reprodukcjami plakatów art. plastyków Karola Sliwki i Mieczysława Wasilewskiego. Oba znaczki posiadają dwie wersje — masową w nakładzie po 8 mln w arkuszach sprzedawanych po 50 sztuk oraz w arkuszach dwunastkowych (obie wartości) z przywieszką, na której znajduje się symbol XIII Ogólnopolskiej Wystawy Filatelistycznej „Katowice 79” w nakładzie 900 tys. sztuk. Arkusze znajdują się w sprzedaży 2 września br. w dniu otwarcia wystawy. Znaczki, arkusze, koperty pierwszego dnia obiegu i datownik okolicznościowy projektował art. plastyk Jacek Brodowski.

● Na znaczkach Wielkiej Brytanii, emitowanych z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka znalazły się ilustracje ze znanych „książek dla dzieci, pióra autorów angielskich, m. in. z „Ali-cji w krainie czarów.”
● Historyczne latarnie uliczne zaprezentowane zostały na czterech znaczkach Berlina Zachodniego. Natomiast jeden znaczek poświęcono 300-leciu ogrodu botanicznego.
● IV Międzynarodowy Kongres Nauczania Języka i Literatury Rosyjskiej stał się dla poczty NRD okazją do emitowania okolicznościowego znaczka. Na sierpniu zapowiedziano m. in. znaczki, których tematem będzie sztuka cyrkowa w NRD. (ZG)

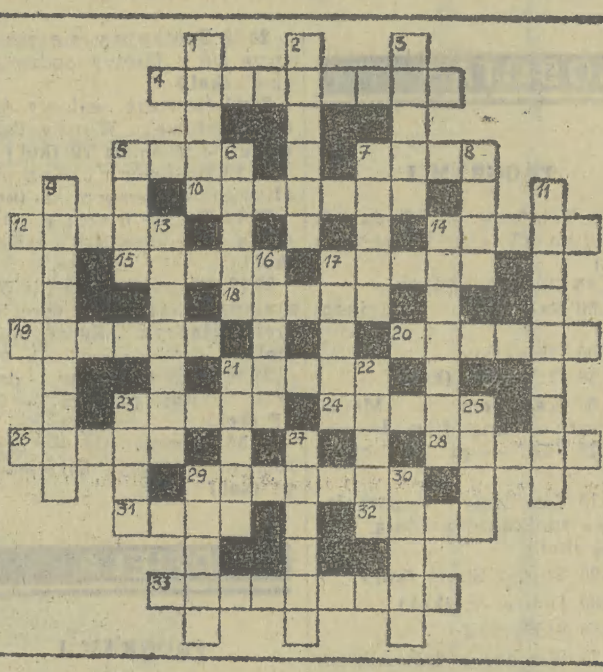
POZIOMO: 4. tkanina przetykana złotą nicią, 5. jelen na rykowisku, 7. iglasty, wiecznie zielony, rośnie w górach Afryki i Azji, 10. obok adresu, 12. stan wyjątkowego uniesienia, 14. uszczerbek np. w budzie, 15. robotnik w tkalni, 17. tkanina dekoracyjna dwustronna, 18. w przenośni — chłopka ziemna, 19. niepodważalny artykuł wiary, 20. winda wygodniejsza, 21. Król Troi z Iliady, 23. owce surowie, 24. symbol godności marszałka sejmu, 26. przez niego do flaszki, 28. odwrotna strona siekier, 29. herbata dla karmiących matek, 31. wstrząs, 32. schronienie dla cudzoziemca, emigranta politycznego, 33. duża drewniana lizka.

PIONOWO: 1. wylewanie nie lez, 2. ciasto weselne i dozynkowe, 3. pojazd dla niemowlęcia, 5. wielki filozof niemiecki, 6. nagrobekowa świeca, 7. bluszcząca blaska do ozdabiania strojów, 8. „gdzie Krym, gdzie...”, 9. czasopismo goniane za tania sensacją, 11. żołnierz idący na rozpoznanie, 13. ścień, mała cząstka czegoś, 14. mała pokrywka, 16. „drzazga” w sercu, 17. ma kuznie, 21. po świątym drzewie, 22. skrywa twarz, 23. linijka wiersza, 25. zabił go Kaim, 27. wygięcie w luk, w półkole, 29. narzędzie strażackie, 30. przedstawiciel ludu indyjskiego, ich państwo w XVI w. zniszczyli Hiszpanie.

ROZWIĄZANIA KRZYŻOWKI NR 29
Poziomo: 7. posucha, 8. zabobon, 9. makabra, 10. katorga, 12. skrypt, 14. wichra, 15. panczer, 20. migacz, 21. kabała, 22. ścieżka, 24. bratowa, 26. granica, 27. familia.
Pionowo: 1. porażka, 2. lunatyk, 3. chór, 4. baka, 5. dorozca, 6. kongres, 11. drachma, 13. twarz, 14. wyrok, 16. mincarz, 17. tawerna, 18. zbytnik, 19. głównia, 23. kocz, 25. riał.

NAGRODY WYLOSOWALI
Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 29, z dnia 28/29 VII 1979 r. KSIĄŻKI otrzymują: A. Szczawińska, E. Stygares, W. Jędrzejowski, E. Dokowska, S. Kuhl, M. Turczak, M. Dobrowolski — Kraków, Z. Sobiecka — Nowy Sącz, J. Kociołowski — Bochnia, L. Konarszak — Gorlice.

NAGRODY ZOSTAŁY WYŚLANE POCZTĄ.
Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 29, z dnia 28/29 VII 1979 r. KSIĄŻKI otrzymują: A. Szczawińska, E. Stygares, W. Jędrzejowski, E. Dokowska, S. Kuhl, M. Turczak, M. Dobrowolski — Kraków, Z. Sobiecka — Nowy Sącz, J. Kociołowski — Bochnia, L. Konarszak — Gorlice.



Nr 33 — Tygodnik Nadzwyczajny Rok VII

Kurierek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

MOTTO: „Głupoty ludzkiej 1916), powieściopisarz, nowelista, laureat literackiej Nagrody Nobla. (Henryk Sienkiewicz (1846—

„CHYBA MI SKÓRA ZLEIĘ”

Literatura pamiętnikarska ma bogatą tradycję w Polsce i ciągle z powodzeniem się krzewi. Na łamach poczytnego piśmie „W kręgu metalowców”, organu Samorządów Robotniczych, którego redakcją mieści się w Fabryce Lin i Drutów „Drumet” we Włocławku przeczytaliśmy pamiętnik pracownika zależącego przy maszynie, Oto fragmenty utworu, który drukujemy ze względu na ogromne walory literackie i poznawcze:

„Piętnasty styczeń. Dzisiaj mistrz namawiał nas żebyśmy stanęli do współzawodnictwa na ilość. Kto najwięcej zrobi, wygra. Zapisalem się, niech tam! Surowiec coraz gorzej. Mrozy nadeł trzymają. Dwudziesty piąty styczeń. Dzisiaj mistrz namawiał nas żebyśmy stanęli do współzawodnictwa na ja-

kość. Kto najlepiej będzie robił, ten wygra! Ilość nie jest już jako istotna. Zapisalem się, niech tam! Na dworzec mrozi. Komunikację dziś sparaliżowało. Surowiec jest tyle, że druga zmiana pewnie do domu pójdzie. 12 lutego. W zakładzie ogłosili konkurs na czystość. Kto będzie miał przy maszynie najczystniej, ten wygra. Omiotłem trochę dookoła i zgłosiłem się. Niech tam! Znowu nie ma z czego robić. Mroź jeszcze trzyma. Autobusy chodzą w kratkę. 17 lutego. Jeden taki chodzą i pytał, czy nie chcielibyśmy startować w konkursie na czystość. Co nam nie chciało! Zgłosiłem się! Dziś mieliśmy cyrk z produkcją. Surowiec dali do d... i ani ja-kość, ani ilość nie wychodziła. 22 marzec. Gdzieś ponoc metalowca roku wybierali. Nie o tym nie myślałem. Chętnie bym się zgłosił. Brygadziści powiedzieli mi, że na metalowca to już za późno, ale mogę startować w konkursie „moja maszyna świadczy o mnie”. Naoliwiłem trochę staruszkę i zgłosiłem się. Niech tam! Lubie konkursy. Surowca to już w tym roku chyba nie będziemy mieli dobrego. Stosce coraz więcej. Lubie wiosnę. 14 kwietnia. Chcieli mnie zapisać do brygadowego współzawodnictwa. Najpierw się zgłosiłem ale potem przypomniałem sobie, że w brygadowym to ja już chyba jestem od przeszłego roku. Uwierzyli mi na słowo, bo nie mieli gdzie sprawdzić. Już wiosna. Ludzi goni z hali. Dwunasty maj. Zrobiło się lato. Zapisali mnie do współzawodnictwa na pracę bez wypadku. Kto ani razu się nie zadrasnie ten wygra. Na noc pojadę na ryby. 17 maj. Od dziś współzawodniczymy z innymi wydziałami. To znaczy dziś nas poinformowali, ale współzawodniczymy podobno od stycznia. Niech tam! Oni mają liche konkursy, my mamy liche surowie, to może być współzawodnictwo. Szanse są takie same. 19 maj. Koniecznie chciałem się zapisać do współzawodnictwa na wzorowego ucznia ale mnie odrzucili. Metrykę mam przedawnioną. Wczoraj spałem sobie pięć. Chyba mi skóra zleię. 26 maj. Była awantura. Okazało się, że nie ma mnie w konkursie na przodownika pracy. Zapisuję się do wszystkich konkursów więc to nie pomoże. Muszę zająć do swoich notatek z ubiegłego roku. Ale jak w zeszycie będzie, że jestem, a oni mi mówią, że mnie nie ma, to... Muszę zaproponować na-

naradzie żeby ogłosili konkurs na takiego, co we wszystkich współzawodnictwach startuje. Miałbym mrowianą pieruszkę niejąc, choć bez notatnika za nic nie potrafimy wymienić tych wszystkich współzawodnictw, w których jestem!”

Na szczególne notatnik jest i z pożytkiem dla tanych można go nawet popularyzować. Niech tam!

TYTUŁ (tygodnia) z „Dziennika Ludowego”: „JAK ZWALCZAĆ WCIORNASTKĄ W UPRAWIE LNU”.

TYTUŁ (tygodnia) z pisma „W kręgu metalowców”: „PISTOLETY DLA KONTROLERÓW JAKOŚCI”.

DEPUTAT OGORKOWY

Lubiany i wytrwały publicysta, inspirator nowatorskich metodycznych rozwiązań red. Stanisław Bortnowski w sezonie wakacyjnym sięgnął po inny temat w „Życiu Literackim”. M. in. pisze w felietonie „Trawa, czyli deputat osiedlowy”: „W trosce o nasze zrównoważone samopoczucie koparki i spychacze — zniwelowały teren (wokół bloków) powinno być przecież równo — oto najważniejsza zasada małej architektury osiedlowej”. Wzniesienia, które mogły stać się górkami, saneczkowymi, a także miejscami urozmaiconej zabawy, zostały sztucznie spłaszczone.

znane już były w starożytności” (Enc. Powst. T. 3, s. 336). Tak więc „ogórków chcesz Waś? krzyknąć, oto masz ogórków!”

FOTO — KURIEREK

Ten rycearz z wielką habarzą (na zdjęciu obok) — pomysłodawcą EDWARDA SZOTA — niebawem powiwa was w salach biesiadnych restauracji „Wierzynek”. „Kurierek” już tam był, obejrzał piękne wnętrza, które projektował architekt ANDRZEJ KURKIEWICZ i zarezerwował sobie stół dla podglądających gości. „Wierzynek” — cacko! Fotografował: OTTO LINK.

Z życia wyższych sfer:

Informacja o karykaturze Andrzeja Czeczotki wydana w książce stanowiącej zbiór jego rysunków pt. „Gumno”. Czeczotka urodził się w szpitalu świętego Łazarza. Przed wojną przeżył ciężki dyferyt, w czasie okupacji zaś nabawił się reumatyzmu. W latach 1945—1951 miał duże trudności z matematyką. W 1953 roku w uścisnianym Kole Na-

ukowym wygłosił referat pt. „Impresjonizm przykładem rozkładu kosmopolitycznej kultury Zachodu”. W tym samym roku ożenił się, a po 15 latach rozwódł i natychmiast ożenił ponownie. Rysuje kołtaro i niechlujnie. Teraz — czego już nota nie podaje — Andrzej Czeczotka mniej choruje i nie miewa trudności.

NOWOSC: dziesiętny stopień zasilania!